Należytość pocztowa uiszczona gotówką
Wydanie B
Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 278. — ROK XXXVII.

NIEDZIELA
19 PAŹDZIERNIKA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B. TEL. 4878

Dlaczego ta bezczynność?

Jeden z dzienników zwrócił uwagę na zupełną niemal bezczynność rządu w zakresie ustawodawstwa dekretowego, przewidzianego w art. 44 Konstytucji. Poza kilku wydanemi w pierwszych dniach okresu wyborczego dekretami, z których jeden objął znaną „reformę“ ustawy o ochronie wyborów (ponadto przypomnijmy sobie tylko dekrety o ochronie drobnych dzierżawców i o nowych budowlach), nie ukazało się żadne „rozporządzenie z mocą ustawy“, któreby jużto naprawiło rzekome „niechlujstwa“ prawodawcze Sejmu, jużto zastąpiło jego przymusową bezczynność. Przed dwoma i pół laty impetywny p. Bartel zalewał „Dziennik ustaw państwa“ dekretami, zresztą bardzo często fatalnie zredagowanemi i mało pożytecznemi. Krytykowaliśmy nieraz tę źle kierowaną gorliwość, ale uznawaliśmy ambicję ówczesnego rządu, jego pracowitość i świeżość inicjatywy. Dzisiejszy wicepremjer ma widocznie inne troski i zajęcia, niż praca ustawodawcza. I oto stwierdzamy fakt, że rząd najostrzej zwalczający „panów posłów“ za „głupie“ metody pracy i ciągłem odraczaniem sesji uniemożliwiający im działalność ustawodawczą, sam nie umie, czy nie chce wykazać, gdy sposobność się nadarza, że on tę pracę lepiej wykonać potrafi. Czytamy codziennie o aresztowaniach i rewizjach, ale w tej dziedzinie, która wymaga wysiłków nie policji, lecz fachowców ustawodawczych oraz programu określonego — panuje zastój.

Nie jesteśmy — zaznaczamy to zgóry — entuzjastami maszyny dekretowej. Art. 44 powinien być stosowanym tylko w wypadkach istotnie „nagłej konieczności państwowej“, normalną zaś pracę ustawodawczą pozostawić trzeba Izbom. Ale przecież wobec trzechletniej przymusowej bezczynności Izb nagromadziło się chyba dość materjału zaległego, który w interesie państwa winien przelać się wreszcie w formę ustaw. Ponadto rząd sam musi mieć jakieś projekty reform, których nie chciałby rzucać na niepewne flukta sejmowe. Mamy na myśli głównie projekt ubezpieczenia robotniczego na starość i na wypadek niezdolności do pracy, oraz w związku z nim reformę całego ustawodawstwa ubezpieczeniowego. Projekt taki, wypracowany przez min. Jurkiewicza, wpłynął w swoim czasie do Sejmu, ale został przez ministra Prystora wycofanym dla dokonania w nim przeróbek. Jak na rząd „silny“ i pracujący według metod najlepszych, bo... sanacyjnych, przeróbki te trwają zbyt długo, a tymczasem w Kasach Chorych trwa ciągle stan tymczasowy, komisarski, przeciwny ustawie, która przewiduje samorząd, jako ich stan normalny. Ponadto zaś ogół robotniczy w Polsce, przechodzący niesłychanie ciężki okres bezrobocia, naprózno czeka na zabezpieczenie mu starości i zaopatrzenie w czasie inwalidztwa, które istnieje już we wszystkich państwach zachodnich Europy, które obowiązuje już w dzielnicach zachodnich od lat zgórą 40-tu i które dziś jest w Polsce palącą koniecznością. Przecież nie możemy dopuścić, by wycieńczony długotrwałą pół-głodówką, jaką jest dla niego stan bezrobocia, robotnik polski zwyrodniał fizycznie i moralnie, lub stał się łupem przewrotnego komunizmu. Rząd sanacyjny obiecywał delegacjom robotniczym już przed wyborami w roku 1927 zadekretowanie ubezpieczeń; tymczasem mamy już drugie wybory, a p. min. Prystor zdaje się nie być jeszcze gotowym ze swoim projektem, reorganizującym ubezpieczenia. Wiemy na podstawie ogłoszonych szczegółów, że projekt ten odbiega silnie od postulatów nawet najbardziej umiarkowanych kół robotniczych, a nie zadawalnia i kół chrześcijańsko-demokratycznych. W szczególności usuwa on z ciał ubezpieczeniowych samorząd, który jest przecież najlepszą szkołą wychowania społecznego i politycznego robotników, a usuwa go na korzyść biurokracji i mianowania zgóry. Sądzimy jednak, że łatwiej już będzie przyszłemu Sejmowi dekret raz wydany ulepszyć i znowelizować; rzeczą najważniejszą jest, by reforma ubezpieczeń, stabilizująca stosunki w Kasach Chorych i przygotowująca rentę na starość, weszła wreszcie w życie i to jak najwcześniej, już w okresie obecnego niebywałego rozgoryczenia i niebywałej nędzy robotników. Byłoby rzeczą haniebną robić z tej wielkiej sprawy wędkę na połów mandatów przez ogłaszanie dekretu na trzy dni przed wyborami, kiedy robotnik nie będzie mógł zorjentować się w zaletach i wadach dekretu i przez to uleglejszym się okaże dla sanacyjnej agitacji.

Czem tłumaczyć bezczynność rządu w dziedzinie ustawodawczej? Czyżby naprawdę przypuszczał, że nowy Sejm będzie miał większość sanacyjną, która mu na komendę uchwali setki ustaw? Albo może zbyt zajętym jest wyborami? A może powodem jedynym jest to, że nie mając ścisłego programu, nie wie, co ze swemi uprawnieniami robić, a przytem boi się swemi dekretami odstręczyć od siebie przed wyborami jedną lub drugą grupę, wchodzącą w skład BB., tak różnorodne przecież skupiającego żywioły?

Jakikolwiek jest powód, faktowi zaprzeczyć nie można. I gdy zestawimy z nim te krótkie okresy, w których Sejm mimo tylu trudności mógł przecież spełniać swe funkcje, to porównanie wypadnie tylko na korzyść Sejmu, tak dziś bezkarnie i bezzasadnie lżonego.

Jan Matyasik.

OŚWIADCZENIE STRONN. NARODOWEGO.

Z Zarządu Krakowskiego Oddziału Stronnictwa Narodowego otrzymujemy pismo następujące:

Jakkolwiek nie uważam rozmowy z uczciwym socjalistą za rzecz zdrożną dla narodowca, zwłaszcza gdy chodzi o zwalczanie nadużyć wyborczych, jednak dla zapobieżenia kłamliwym pogłoskom, które nieuczciwa prasa mogłaby wysnuwać z notatki „Il. Kurjera Codziennego“ o wizycie pp. Rosenzweiga, Wohnouta i tow. w lokalu Stronnictwa Narodowego podczas rewizji policyjnej dnia 16 października, zmuszony jestem w zastępstwie nieobecnego prezesa tutejszej organizacji S. N. p. Wincentego Sikory, stwierdzić, że żadnych rokowań z Polską Partją Socjalistyczną na temat porozumienia wyborczego Stronnictwo Narodowe w województwie krakowskiem nie prowadziło dotąd i nie prowadzi.

Władysław Konopczyński,
profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego,
wiceprezes krak. Od. S. N.

Lista Kat. Bloku Lud. w Krakowie.

Dzisiaj zgłoszoną została na ręce prezesa Okręgowej Komisji Wyborczej w Krakowie p. Schwarcenberg-Czernego lista Katolickiego Bloku Ludowego Nr 19 na Kraków-Miasto.

Na pierwszych miejscach figurują następujące nazwiska:

1) Jan Matyasik, naczelny redaktor „Głosu Narodu“,
2) Stefan Surzycki, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego,
3) Jan Puchałka, b. poseł do Sejmu,
4) Marja Dynowska, literatka.

Lista Narodowa do Senatu w wojew. krakowskiem.

Lista Narodowa Nr 4 do Senatu z województwa krakowskiego, zgłoszona dziś w wyborczej komisji okręgowej Nr 42, obejmuje następujące nazwiska:

1) Dr Władysław Konopczyński, profesor Uniw. Jag. (Stron. Nar.),
2) Jan Rothe-Rotowski, przemysł. z Krakowa (Ch. D.),
3) Michał Marek, rolnik z Łodygowic pod Białą (Stron. Nar.),
4) Jakób Jamka, rolnik w Bieżanowie pod Krakowem (Ch. D.),
5) Leon Karciński, burmistrz m. Zagrody [illegible] (Stron. Narodowe).

Konflikt między min. Kwiatkowskim a Matuszewskim

Minister skarbu przeciw wypuszczaniu „urzędowych weksli“ z tytułu zamówień na lata następne.

Warszawa, 17. 10. W kołach politycznych krążą pogłoski o tarciach, które wynikły między min. skarbu p. Matnszewskim a min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowskim.

Min. Kwiatkowski przeprowadził na jednem z posiedzeń rady ministrów uchwałę, wedle której poszczególne resorty zostały upoważnione do czynienia zamówień na lata następne. Chodziło o pozyskanie sfer przemysłowych. Co jednak, u których zamówienia robiono, zażądali zaliczek. Ponieważ gotówki niema, wydawano obligi.

Min. Matuszewski, który prawdopodobnie zasadniczo nie miał nic przeciwko zamówieniom, sprzeciwił się wydawaniu obligów, w tym też kierunku wydal odpowiedni okólnik do resortów.

Sprawie tej więc miało być poświęcone czwartkowe posiedzenie rady ministrów. Kwestji wczoraj nie załatwiono. Nie jest wykluczone, że konflikt może przybrać ostrzejszą formę i skończyć się ustąpieniem jednego z ministrów.

Akta wyborcze pójdą do starostw?

Warszawa. (Tel. wł.) Poruszono także sprawę interpretowania art. 86 ustęp 3 ordynacji wyborczej, który postanawia, że po zakończeniu wyborów komisje obwodowe mają przesłać akta wyborcze do komisji okręgowej. Swego czasu generalny komisarz p. Car zarządził, żeby te akta przesyłano za pośrednictwem policji do starostwa, natomiast **b. minister Dutkiewicz jako generalny komisarz wyborczy z okazji uzupełniających wyborów, przywrócił normy przewidziane w ustawie.** P. Giżycki oświadczył, że interpretację p. Dutkiewicza należy poddać rewizji (!), że porozumiewa się on w tej sprawie z komisarzami okręgowymi i oczekuje od nich odpowiedzi. Po uzyskaniu odpowiedzi od komisarzy okręgowych, ułożony będzie **plan postępowania bez (!) dalszego zasięgania opinji komisji (!).** Wreszcie p. Giżycki oświadczył, że następne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej odbędzie się dopiero po wyborach.

Zauważyć należy, że za urzędowania p. Cara odbyło się **kilkanaście posiedzeń Państwowej Komisji Wyborczej, podczas gdy obecnie odbyły się tylko dwa posiedzenia.**

„Ustępstwo“ sędziego Demanta dla p. Korfantego.

Zezwolił rodzinie dostarczyć więźniowi najniezbędniejszych rzeczy.

Warszawa. 17 paźdz. (Tel. wł.) Rodzina p. Korfantego uzyskała pozwolenie **na dostarczenie mu do Brześcia najniezbędniejszych rzeczy.** Pozwolenie to wydał **sędzia Demant** na imię **córki Marji,** która też wyjechała w piątek do **twierdzy brzeskiej.** P. Korfanty przebywał ostatnio w celi z **jakimś drugim więźniem,** którego nazwiska nie można było ustalić. (Jak wiadomo w sprawie p. Korfantego interwenjował u rządu ks. Prymas Hlond. — Red.).

Napad na lokal P. P. S.

Warszawa. 17 paźdz. (Tel. wł.) **Robotnicy z B. B. S. napadli na lokal P. P. S. w Myszkowie w okrzgu radomsko-częstochowskim, zabrali dwa sztandary i spalili je**

Pensje dla rodzin zamordowanych w Częstochowie urzędników.

Warszawa. 17 paźdz. (Tel wł.) Minister pracy i op. społ. Prystor zarządził, ażeby rodziny zamordowanych w Częstochowie urzędników kasy chorych otrzymały odpowiednie zabezpieczenie materjalne.

Krwawe starcia w Kolonji.

Kolonja, 17 10. Wczoraj późnym wieczorem doszło w Kolonji do ostrej walki komunistów z Hitlerowcami, podczas której padło z obu stron kilkadziesiąt strzałów rewolwerowych. Trzy osoby odniosły rany postrzałowe a cztery rany kłute. Opócz tego ciężką ranę postrzałową otrzymała przechodząca ulicą córka pewnego restauratora. Policja dokonała 30 aresztowań.

O czem piszą inni?...

„Rozłamy“ w stronnictwach.

Prasa rządowa dzień za dniem podaje sensacyjne wieści o „rozłamach“ w stronnictwach. Są to pospolite kłamstwa. Pokazuje się to np. w związku z wiadomościami o „rozłamie“ w Stronnictwie Narodowem w Grudziądzu i w „Piaście“ w Wielkopolsce.

Paru ludzi nie należących (!) do „Piasta“ w Poznaniu i dotąd nie wymienionych zresztą zeszło się i uchwaliło rezolucję za rządem i nawoływanie do „wspólnej listy“.

„Ten konkretny punkt rezolucji — pisze „Kurjer Poznański“ — świadczy, że chodzi tu nie o rzecz istotną, lecz o dywersję i o wywołanie zamieszania w szeregach „Piasta“. Sprawa utworzenia wspólnej listy polskiej jest — jak wiadomo — w chwili obecnej nieaktualna, a pora jest również spóźniona do skutecznego wystawiania nowych list wyborczych w okręgach“.

Podobnie jest z „rozłamem“ w Stronnictwie Narodowem w Grudziądzu, gdzie niejaki p. Hanczewski z kilkunastoma innymi wydał odezwę, że zrywa ze Stronnictwem Narodowem i popiera BB. Zarząd Stronnictwa Narodowego w Grudziądzu wyjaśnia:

„P. Hanczewski odsunięty był od dłuższego czasu od pracy i wpływów w Stronnictwie i zarządzie tegoż, a to z powodu sprawy karnej, jaka się toczy przeciw niemu w związku z upadłością firmy Powałowski. Wśród podpisów, jakie zebrał pod swój list otwarty p. Hanczewski, figurują **tylko dwa podpisy członków Stronnictwa,** a to pp. Fr. Kaubego i Wł. Lutobarskiego. Reszta zaś podpisanych nigdy nie była członkami Stronnictwa“.

Konserwatywny apel do tchórzostwa obywateli.

„Dzień Polski“ przekonywując „człowieka niezdecydowanego“, że powinien głosować na BB., posługuje się m. i. takim oto „argumentem“:

„Rząd, który wyszedł z przewrotu, nie może skapitulować przed kartką wyborczą — i nie skapituluje! Może wyciągnąć z aktu wyborczego wszystkie konsekwencje, oprócz tej jednej, że ustąpi“.

Nie wiemy, czy ten apel do tchórzostwa wyborców spotka się z dobrem przyjęciem u „człowieka niezdecydowanego“. Naszem zdaniem będzie raczej przeciwnie... „Człowiek niezdecydowany“ bowiem gotów sobie pomyśleć: — zapowiadacie, **że w żadnym wypadku nie ustąpicie, nawet choćby dziewięć dziesiątych społeczeństwa przeciw wam się wypowiedziało! Lecz w takim razie po cóż było zarządzać wybory?** I czy się podniesie autorytet rządu wobec zagranicy, gdy wyrok społeczeństwa o sanacji przy wyborach wypadnie ujemnie, a sanacja mimo to pozostanie u steru?

Od konserwatywnego pisma można było wymagać nieco więcej inteligencji i nieco jeszcze ogólnego poglądu na rzeczy.

„Starcze zrzędzenie“ konserwatystów.

Bardzo trafnie obecną, antyparlamentarną, politykę konserwatystów ocenia warszawska „Polska“:

„Z kart poważnych pism zachowawczych — pisze — wygląda stale **nienawiść do wszelkich form parlamentaryzmu, do szerokich mas, które śmią czegoś żądać i wymagać od państwa, poszukiwanie ideałów daleko wstecz.**

Sąd nad przeszłością dawnej Rzeczypospolitej, rozpoczęty niegdyś przez historyków krakowskich, dzisiejsi nasi warszawscy zachowawcy doprowadzili do potępienia nawet samej instytucji sejmu i nazwy posła w czasach przedrozbiorowych. Słowem, w dawnej Polsce nie widzą już ani jednego promienia jasnego... Czyż mamy się dziwić, iż współczesny parlamentaryzm uważają za nieszczęście?

Sięgają do przykładów historji — wgląb wieków do Egiptu, aby dowieść, że demokracja, to grzech śmiertelny... **Wygląda to jednak na starcze zrzędzenie, na nierozumienie życia i niezdolność do orjentowania się w jego łożyskach“.**

Ta niezdolność polskiego konserwatyzmu czyni z niego zupełnie nieproduktywny i zbędny w Polsce obóz. Nie wykrzesał z siebie żadnej myśli poza nienawiścią do parlamentu. Nie przyciągnął nikogo nawet ze sfer wykształconych. Jest organizacja klasowa ziemian, utrzymująca się przy życiu tylko z łaski sanacji, która w zamian za to każe sobie dobrze płacić.

„Kto mieczem wojuje...“

„Czas“ przestrzega przed atmosferą morderstw politycznych, która się u nas poczyna wytwarzać.

„Tylko surowa dyscyplina moralna — pisze — zdoła powstrzymać grozę dalszych występków; tem większa odpowiedzialność spada obecnie na te wszystkie czynniki, które oddziaływują na szerokie koła społeczne, nadają kierunek ich myślom i uczuciom, urabiają ich mentalność i przemawiają do ich wyobraźni.

Walka może być zresztą gwałtowna, a nawet namiętna, ale nigdy nie powinna dochodzić do podżegania nienawiści przez miotanie oszczerstw i fałszowanie faktów. Takie metody mszczą się zawsze na tych, którzy je stosują, zapominając o starej prawdzie, że **kto mieczem wojuje, od miecza ginie“.**

Odnosi się to do wszystkich, a w pierwszym rzędzie do tych, którzy pierwsi „miecza“ dobyli, t. j. do sanacji.

Organ rządu walczy z „klerykalizmem“ w szkole.

„Przedświt“ zamieszcza gwałtowny artykuł przeciw „klerykalizmowi“ w szkole. Przypomina, jak to „pięknie“ przedstawiała się szkoła w b. Kongresówce po roku 1905 pod opieką socjalistyczną, i jak od roku 1907 została pohańbiona przez „klerykalizm“. Obecna szkoła polska — ubolewa organ rządowy — jęczy dalej w niewoli klerykalizmu.

„Walka z tem dziedzictwem — pisze — jest najwyższym obowiązkiem demokratycznych sił społeczeństwa polskiego, jest przedewszystkiem obowiązkiem polskiego patrjotycznego socjalizmu. Walkę tę trzeba będzie prowadzić niezłomnie aż do ostatecznego zwycięstwa, aż do chwili, gdy szkolnictwo polskie stanie się w całej pełni takie, o jakie wytoczono bój heroiczny przed 25-ciu laty“.

„Czas“ lubi przedrukowywać odezwy „Frakcji Rewolucyjnej“. Jak się mu ten jej głos podoba?

Tajemnica z deklaracjami więźniów brzeskich.

W sprawie tajemnicy z deklaracjami poselskiemi więźniów z Brześcia pisze „A B C“:

„Z 14-tu b. posłów, osadzonych w Brześciu, według informacyj częściowo urzędowych, a częściowo ogłaszanych przez prasę sanacyjną, już **6-ciu miało zrzec się swych kandydatur przy obecnych wyborach.** Są to b. posłowie: Dębski, Witos, Pragier, Lieberman, Bagiński i Putek.

Sprawa wywołała zrozumiałe wrażenie w opinji, gdyż **wszyscy ci posłowie przed zamknięciem ich w Brześciu nosili się z zamiarem kandydowania i brali udział w akcji wyborczej, zaś przez cały czas ich zamknięcia w więzieniu nikt, prócz władz więzienno-sądowych nie miał do nich dostępu“.**

Partyjne rozbicie w Austrji przed wyborami.

Nie będzie trzech wielkich bloków.

Równocześnie z Polską przechodzi Austrja okres przedwyborczy. Różnice jednak między celami wyborów w dwóch tych krajach są znaczne, zasadnicze. W Polsce chodzi o stosunek społeczeństwa do dyktatury i jego głos o niej. W Austrji, jakkolwiek nie brak obozu wołającego o dyktaturę („Heimwehr'a“), wybory mają rozstrzygnąć szereg spraw z zakresu polityki państwowej.

Przedewszystkiem chodzi **o stworzenie silnej i zwartej większości rządowej.** To jest naczelnym i głównym problemem, który się ma rozstrzygnąć w dzień wyborów, 9 listopada. Wszystko inne odgrywa rolę drugorzędną.

Rząd Schobera, po którym ster państwa ujął obecny kanclerz, Vaugoin, upadł na skutek wewnętrznych niesnasek. Na jego większość składały się partje: chrześcijańsko-społeczna, rolniczy „Landbund“ i nacjonalistyczno-wolnomyślni „Wielko-Niemcy“. Obok zaś tej większości rozwinął się w kraju silny obóz antyparlamentarny „Heimwehr'y“, której cele i działalność w swoim czasie szeroko omawialiśmy na łamach naszego pisma.

Koalicja trzech stronnictw rozbiła się o dość w gruncie rzeczy drobną sprawę: o fundusz dyspozycyjny prezesa kolei austrjackich. Rozbicie to jednak było przygotowywane fermentem, który się ciągnął od paru już lat. Historja z kolejami była tą jedną kroplą, której zawsze potrzeba, ale która też wystarcza, do ostatecznego przelania się naczynia. **Koalicja „mieszczańska“ zbyt była skłóconą wewnętrznie** i za wiele w niej było różnic programowych zwłaszcza w sprawach religijno-moralnych, które w życiu wewnętrznem Austrji na pierwszy plan się wybijają skutkiem antykatolickiej akcji Socjal. Demokracji, by mogła pracować zgodnie i by jej rządy mogły być trwale.

W tych warunkach zrozumiano, iż dążyć należy do skupienia sił politycznych w wielkie bloki wyborcze. **Pomyślane były trzy takie bloki: blok chrześcijańsko-społecznych i Heimwehry, blok socjalistyczny i t. zw. „blok środka“ pod wodzą b. kanclerza Schobera.** W tej chwili jednak sytuacja tak się przedstawia, że do takich bloków prawdopodobnie nie dojdzie, a stronnictwa poszczególne pójdą z własnemi listami po największej części. **Tylko tu i ówdzie dojdzie do ściślejszych między partjami związków.**

I tak — o ile wierzyć wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ — rokowania chrześcijańsko-społecznych z „Heimwehr'ą“ rozbiły się w ostatniej chwili. Podobno **Heimwehra wystąpi z własną listą nawet w samym Wiedniu,** gdzie dotąd nie miała większego oparcia wśród ludności. Z „Reichspost“ jednak dowiadujemy się, że poza Wiedniem przyjdzie w szeregu okręgów do wspólnej listy Himwehry i chrześcijańsko-społecznych.

Prawdziwem fiasko kończą się rokowania Schobera o „blok środka“. Próbował on dla niego pozyskać rolniczy „Landbund“, „Wielko-Niemców“ i jeszcze „demokratów“, partję bez znaczenia, a skupiającą w swych szeregach żydowską głównie inteligencję od „Neue Freie Presse“. Główne jednak oparcie miał w szeregu gospodarczych zrzeszeń, przemysłowców i kupców. Szeroko zakrojony plan „bloku gospodarczego“, mającego wyrażać postulaty rolnictwa nastrojonego klasowo i przemysłu nie udał się jednak Schoberowi. „Landbund“ w szeregu okręgów nie chce iść razem z „Wielko-Niemcami“, a już kategorycznie zastrzegł się przeciw wspólnej liście z żydowskimi demokratami.

Pełną jednolitość utrzymała Socjalna Demokracja.

Trudno przewidzieć rezultat wyborów 9. listopada. Wydaje się jednak bardzo prawdopodobnem, że S. D. utrzyma swój stan posiadania, a „Heimwehra“ wejdzie do parlamentu, w którym dotąd nie miała swego klubu, z jakąś nie wielką liczbą swych reprezentantów. Nie wiadomo tylko, na czyj koszt? Czy na koszt chrześcijańsko-społecznych, czy na koszt partyj „środkowych“.

Próbują agitować także „narodowi socjaliści“. Oczywiście bez widoków powodzenia. Kto jest za dyktaturą, ma listy „Heimwehry“.

W. Z.

„Polska“ dyskusja w Europie.

Zwycięstwo hitleryzmu w Niemczech spowodowało ważną, a częściowo i korzystną dla Polski zmianę w nastrojach Europy. Obecnie wszystkie zagadnienia polskiej państwowości, począwszy od mniejszości narodowych, poprzez kryzys rolnictwa, skończywszy na „korytarzu pomorskim“ i G. Śląsku, są przedmiotem żywej wymiany zdań w prasie, i — co za tem idzie — w kołach politycznych. Szczególnie wiele na nasz temat mówi się i pisze **we Francji.**

Naogół w duchu dla nas przyjaznym i objektywnie. Nie brak pism, które specjalnych korespondentów wysyłają do Polski, aby osobiście zbadali stan rzeczy na miejscu. Do rzędu tych dzienników należy przedewszystkiem dobrze nam znany i stale nam życzliwy paryski organ, **„Echo de Paris“,** którego korespondent właśnie teraz drukuje cykl artykułów o Polsce. Oczywiście i tu musiały się znaleźć wyjątki, w rodzaju **G. Hervego,** którego oryginalny pomysł „uspokojenia Europy“ świeżo podaliśmy. Na szczęście nie odgrywa p. Herve ważniejszej roli w życiu politycznem Francji. Dziwny to zresztą człowiek. Przed wojną był jednym z najradykalniejszych socjalistów. Każdy kongres partji socjalistycznej we Francji musiał być przez Hervego wyzyskany do skrajnych wystąpień. Stale zajmowała go wówczas kwestja, czem najlepiej zapobiec wojnie: jeneralnym strajkiem żołnierzy, czy robotników. W tym nastroju ducha zastała go wojna i zmieniła. Z socjalisty stał się nacjonalista, a wyraz swoim nowym poglądom począł dawać w dzienniku „Victoire“. Musi teraz przechodzić nową jakąś ewolucję, jeśli go niepokoi „korytarz“.

Z innych społeczeństw na uwagę zasługuje **Anglja,** a zwłaszcza niedawne doniesienie **„Daily Telegraph'u“,** który twierdzi, że rząd francuski miał się zwrócić do angielskiego w sprawie następstw zwycięstwa Hitlera w Niemczech. Według tego dziennika chodzi Francji o odpowiedzi na następujące pytania: 1) jakie stanowisko zajmie Londyn, kiedy Niemcy zażądają zmian odnośnie do Gdańska i „korytarza“, — 2) częściowego lub całkowitego moratorjum co do wypłat na podstawie planu Younga, — 3) jakie stanowisko myśli zająć rząd angielski w sprawie rozbrojenia.

Nie wiadomo, czy istotnie z takiemi postulatami rząd Francji zwrócił się do Londynu. Jest to jednak bardzo prawdopodobne. Hitleryzm wywarł wielki wpływ na stanowisko niemieckich partyj odnośnie do życia międzynarodowego. Widzą to dobrze we Francji. Stąd niepokój.

Niezmiernie to ważna chwila dla polskiego społeczeństwa i rządu. Nasza dyplomacja stoi przed zadaniami szczególnie doniosłemi. Czy im podoła?

Ruch przedwyborczy.

KANDYDACI CH. D. W OKR. 43 (Wadowice).

We czwartek zgłoszono listę Chrz. Demokracji w okręgu nr. 43 (Wadowice, Biała, N. Targ Nr. 19). Widnieją na niej naz. następujące:

1) Jan Puchałka, b. poseł, prezes Zjednoczenia Ch. Z. Z.

2) Dr. Wojciech Figiel, adwokat w Białej.

3) Franciszek Marcak, robotnik w Andrychowie.

4) Józef Zaborski, rolnik w Witowie (pow. N. Targ).

5) Franciszek Suchonek, robotnik w Cięcinie.

6) Antonina Zielińska, robotnica w Andrychowie.

7) Franciszek Brusik, rolnik we Frydrychowicach.

KANDYDACI STRON. NARODOWEGO.

Stronnictwo Narodowe (Nr. 4) stawia we wszystkich okręgach Wielkopolski i Pomorza na pierwszem miejscu b. marsz. Trąmpczyńskiego. Dalsze miejsca zajmują:

w Poznaniu (okr. 34): p. Fr. Góreczak, mistrz szewski, p. H. Grosmanówna (N. O. K.) i red. Piestrzyński,

w okr. 32 (Bydgoszcz) red. Petrycki i p. Z. Dembiński, rolnik,

w okr. 35 (Poznań — wieś) p. J. Kawecki, rolnik, p. Lasota i mec. Wstawski,

w okr. 33 (Gniezno) p. A. Lewandowski, kupiec, p. J. Przanowski, p. A. Krzemieniewska,

w okr. 36 (Szamotuły) dr. Wróbel, lekarz, p. Libera, rolnik, p. Kutwan, rzemieślnik,

w okr. 37 (Ostrów) prof. Uniw. Poznańskiego dr. Winiarski, dr. Harembski, lekarz, p. Mędlewski, kupiec,

w okr. 29 (Tczew) ks. kan. Łosiński, p. Szturmowski, rolnik i red. Matłosz,

w okr. 30 (Grudziądz) p. Mazur, kupiec, p. Raczkowski, rolnik i p. Kaźmierski, rolnik.

Do Senatu kandydują w wojew. poznańskiem dr. M. Seyda, dr. Cz. Meissner, lekarz, p. W. Gładysz, kupiec i p. M. Pluciński.

KANDYDACI NIEMIECCY.

Na listach niemieckiego „Wahlblock'u“ znajduje się bardzo dużo nazwisk o brzmieniu słowiańskiem. Np. w okr. 28 (Królewska Huta) kandydaci nazywają się: Jankowski, Nowak, Pawlas, Gawlik, Sonsalla, Kulessa, Bialas, Schulz, Kompalla, Hruschka. Zaledwie jedno nazwisko germańskiego pochodzenia!

ZW. NAUCZYCIELSTWA ZA BE-BE.

„Czas“ donosi o kilku zebraniach nauczycieli, na których uchwalono poprzeć sanację.

„Ostatnio — pisze „Czas“ — odbyły się zebrania nauczycielstwa w Ostrowie, Krotoszynie oraz Poznaniu. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, stwierdzającą, że całe nauczycielstwo związkowe polskie stoi wiernie przy ideologji marszałka Piłsudskiego.

Identyczne uchwały powzięto i we Lwowie na posiedzeniu zarządu okręgu lwowsko-wołyńskiego Związku nauczycielstwa szkół średnich“.

Niktby się nie dziwił, gdyby nauczyciele **jako jednostki wypowiadali** się za Be-Be. Skoro jednak rezolucje za Be-Be uchwala się na posiedzeniach **zarządów,** to jest rzeczą jasną, że kierownicy Związku zapomnieli o głoszonej często „bezpartyjności“ organizacji.

Wyjaśnia się w ten sposób ideowe oblicze Związku, który popadł w konflikt z Episkopatem z powodu swego wrogiego stanowiska wobec religji, a sprzymierzył się z sanacją.

W OKR. 42.

Do okręgowej Komisji wyborczej Nr. 42 na województwo krakowskie wniesiono nast. dalsze listy do Sejmu: **Centrolew:** Ignacy Daszyński (PPS.), Piotr Chałupka pseudonim Jan Kwapiński (PPS.), Jan Tabor (Str. Chłopskie), Jan Nosal (PPS.), Piotr Wyrcba (Piast), Jan Banach (Piast), Wiesław Wohnout (PPS.), Franciszek Litwicki (Str. Chłopskie), Józef Wrona (PPS.), Mikołaj Żerdka (Piast). **P. P. S. Lewica:** Józef Kramarz, Jan Ćwik, Piotr Oszczygieł, Stanisław Szarkowski, Władysław Karolczyk.

Nie odwołali oszczerstwa.

B. poseł Korfanty zostaje przez prokuratora katowickiego oskarżony tylko z art. 101 k. k., który mówi o przygotowaniu do zmiany ustroju w drodze gwałtownej. O oszustwach i „innych przestępstwach“, które miały rzekomo spowodować jego uwięzienie, już się nie mówi. Były one potrzebne prasie sanacyjnej tylko w pierwszej chwili, dla usprawiedliwienia kroku władz w oczach wzburzonej opinji publicznej. O odwołaniu łajdackiego oszczerstwa prasa dyspozycyjna ani myśli. Wszak chodzi tu tylko o „partyjnika“ i czołowego wodza obozu chrześć.-demokratycznego na Śląsku. Partyjników wolno bezcześcić i napadać. Wobec ludzi, mających własne przekonania, wolno stosować każdą nikczemną metodę walki.

Na ziemiach Rzplitej.

Okrucieństwa samosądów.

Za odmowę wódki — kule rewolwerowe.

Widownią niecodziennego zajścia była oberża w Ludomiu na Pomorzu. Do oberży przybyło dwóch pijaków, żądając wódki. Gdy właścicielka oberży odmówiła im, pijacy **dobyli rewolwerów i zasypali właścicielkę Skrzypkową i jej córkę strzałami.** Obie kobiety osunęły się ranne na ziemię. Helena Skrzypkowa została ranna sześcioma, córka zaś dwoma strzałami.

Oburzeni tym wypadkiem mieszkańcy wsi, zbiegli się gromadnie i **dokonali samosądu na pijakach,** bijąc ich do nieprzytomności. Z rąk tłumu wyrwała obu osobników policja. Przewieziono ich do szpitala, gdzie **walczą ze śmiercią.** Stan obu kobiet jest również bardzo ciężki.

Drugi wypadek samosądu zdarzył się we wsi **Przeginia** w pow. olkuskim. Niejaki Piotr Zyguła, notoryczny złodziej, **popadł w ostatnich czasach u współmieszkańców w podejrzenie, iż podpalił 3 stodoły.** Onegdaj tłum złożony ze 150 osób, napadł na Zygułę i obił go kijami i kamieniami, poczem ktoś wystrzelił z rewolweru, skracając kulą męczarnie kamienowanego.

Katastrofa tramwajowa na G. Śląsku.

Z Katowic donoszą: Wczoraj wieczorem **w Nowych Hajdukach** w pow. świętochłowickim jechały jeden za drugim dwa tramwaje. W pewnej chwili pasażer pierwszego wozu pociągnął przypadkowo linkę alarmową, skutkiem czego motorniczy zatrzymał wóz. **Następstwa zatrzymania były straszne, gdyż drugi tramwaj wjechał całym pędem** na zatrzymany, powodując zranienie 26 pasażerów. 14 osób ciężko rannych odesłano do szpitala.

Tajna gorzelnia w lesie.

W lesie michalińskim niedaleko **Kostopola** na Wołyniu władze policyjne wykryły **zamaskowaną w krzewach i gąszczach** tajną gorzelnię. Policja otoczyła tajemniczą chatę i weszła do wnętrza, gdy gorzelnia była w pełnym ruchu. Aparaty opieczętowano, zaś konkurenta monopolu spirytusowego, a właściciela tajnej gorzelni, niejakiego Falkowskiego wraz z dwoma pomocnikami aresztowano.

Połów komunistów w Wilnie.

Organa policji śledczej **w Wilnie** przeprowadziły ubiegłej nocy szereg rewizyj w mieście w mieszkaniach, znanych władzom sądowym, agitatorów komunistycznych. **Aresztowano kilkanaście osób z pośród członków młodzieży komunistycznej,** którzy w łonie towarzystwa szkoły białoruskiej tworzyli frakcję komunistyczną. Ponadto przeprowadzono rewizję w lokalu **zarządu głównego towarzystwa szkoły białoruskiej,** w jaczejce centralnej oraz w czytelni towarzystwa szkoły białoruskiej. Ponadto w lokalu centralnego **komitetu białoruskich radykałów „Zmahanje"** zastano ukrywającego się znanego **agitatora komunistycznego Wacława Bojarczuka.** W związku z tem w komitecie „Zmahanja" również przeprowadzono rewizję, podczas której był obecny przedstawiciel urzędu prokuratorskiego. **Aresztowano ogółem 14 osób** i osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

———o———

Drobne wiadomości.

SAMOLOTY „POTEZ" NIEPEWNE. Wojskowy samolot marki „Potez", pilotowany przez por. Pietraszkiewicza, spadł onegdaj, skutkiem defektu motoru pod Lidą. Obserwator ppor. Giejsztowt odniósł ogólne obrażenia, a pilot wyszedł cało. Z samolotu pozostała kupa gruzów.

Z ZEMSTY SPALIŁ WIEŚ. Wieś Czarnowice pod Nieświeżem padła wczoraj pastwą żywiołowego ognia. Pożar zniszczył doszczętnie 11 stodół wraz z tegorocznemi zbiorami, oraz inwentarz na szkodę 22 gospodarzy. Podczas pożaru umysłowo chory mieszkaniec tej wsi Piotr Żuk **rzucił się w płomienie** i wydobyto go nawpół spalonego. Przyczyną pożaru było podpalenie na tle zemsty osobistej. **Straty wynoszą przeszło 100 tysięcy złotych.**

STRAJK W KAMIENIOŁOMIE. W Wiśle na Śląsku w kamieniołomie Krzysztofowskiego zastrajkowało 100 robotników, którzy nadaremnie domagali się wypłaty zaległych zarobków. Przebieg strajku jest chwilowo spokojny.

BURMISTRZ — FAŁSZERZEM DOKUMENTÓW. Za fałszerstwo dokumentów w celach zarobkowych skazano w **Lesznie** burmistrza miasta Rawicza, J. E. Sławińskiego na miesiąc i trzy tygodnie, b. sekretarza magistratu, J. Mądrego na 6 mies., a b. przewodniczącego rady m. w Rawiczu N. Świetlika na 2 miesiące więzienia.

Na intencję prześladowanych w Bolszewji katolików.

Przewodnicząca Międzynarodowej Unji Katolickich Związków Kobiecych p. Steenberghe-Engerigh przesłała Zjednoczeniu Katolickich Związków Polek w Krakowie, Poznaniu, Warszawie, Lwowie i Wilnie okólnik, zawierający uchwałę powziętą na Kongresie Międzynarodowej Unji Kat. Zw. Kobiecych, w Rzymie w maju br. W okólniku tym p. Engerigh wzywa wszystkie Związki i Stowarzyszenia katolickie kobiet, aby w **dniu WW. Świętych przyjęły Komunję św. na intencję prześladowanych katolików przez komunizm i połączyły się w modlitwie z miljonami katolickich kobiet** całego **świata na uproszenie nieszczęśliwym prześladowanym odwagi i wytrwałości w cierpieniu.**

———o———

75 miljonów osób przewożą autobusy w Polsce

W CIĄGU JEDNEGO ROKU.

Ministerstwo robót publicznych opracowało szczegółową statystykę, obrazującą **rozwój ruchu autobusowego w Polsce.**

Jak wynika z tej statystyki, w roku 1929 istniało na terenie Polski 2.009 przedsiębiorstw autobusowych, które obsługiwały 1.607 linij. Na linjach tych kursowały **3.224 autobusy,** do obsługi dróg długości 25.710 klm. W ciągu doby autobusy przewoziły: 189.770 osób, wykonywując pracę 431.080 autobusokilometrów, oraz 7.212.300 pasażerokilometrów.

W ciągu roku korzystało z komunikacji autobusowej **około 56,900.000 osób,** dając obrót 262.000.000 zł.

W porównaniu z rokiem 1928 statystyka wykazuje **znaczny rozwój komunikacji autobusowej.** W okresie rocznym przybyły 292 przedsiębiorstwa autobusowe, chociaż **liczba linij zmniejszyła się.** Ilość autobusów wzrosła o 1.103 wozy, długość zaś dróg, obsługiwanych przez komunikację autobusową, **zwiększyła się o 5.429 klm.** Ilość osób, przewożonych przez autobusy na dobę, wzrosła o 51.020 osób, dając zwiększenie ilości autobusokilometrów o 145.413 na dobę, pasażerokilometrów zaś o 2.721.710. **Ogół na ilość pasażerów autobusów wzrosła o 15,300.000 osób,** obrót zaś zwiększył się o 27 miljonów złotych.

Z całego świata.

Prymas Polski w Manchesterze.

Ks. prymas Hlond przebywał wczoraj w Manchesterze, gdzie **odprawił uroczystą Mszę w polskim kościele św. Kazimierza, szczególnie wypełnionym Polakami, Rusinami i Litwinami,** tworzącymi kolonję katolicką z Polski. Następnie ks. Prymas podejmowany był śniadaniem przez biskupa Salforda. Ks. Kardynał wygłosił mowę, w której podkreślił znaczenie Manchesteru i wskazał miejscowe zadania kościoła katolickiego. W piątek rano ks. Prymas odjeżdża do Polski.

Briand poważnie chory.

Prezydent ministrów Tardieu odwiedził ostatnio chorego Brianda, który nie opuszcza łóżka. **Zdaniem lekarzy choroba jego przybiera poważniejszy charakter, niż dotychczas przypuszczano.** W ubiegłą niedzielę Briand popadł nawet w omdlenie.

Bohaterstwo, o którem się nie mówi.

Są bohaterzy, którzy z powodu swej skromności przechodzą szybko w zapomnienie. Takim cichym bohaterem jest **William Bowle, maszynista kolei** Boston—Manie. Prowadząc pociąg pospieszny, Bowle **nagle zachorował i czuł że siły go opuszczają.** Wiedział, że do stacji nie zdąży dojechać, a tu każda chwila groziła katastrofą. **Ostatnim wysiłkiem skierował pociąg na jakąś starą bocznicę,** a oswobodziwszy w ten sposób tor i uratowawszy może setki ludzi od śmierci i kalectwa po kilku chwilach zmarł.

Berlin pod znakiem amerykanizacji.

Jak donoszą pisma nowojorskie, tamtejsze popularne **konsorcjum handlowe Woolworth Co.,** które słynie z tego, że **sprzedaje tylko towary po 5 i 10 centów amerykańskich (po 45 i 90 groszy),** zamierza założyć w Berlinie szereg wielkich magazynów **na wzór sklepów w Ameryce.** Magazyny te sprzedawałyby towary mniejwięcej po tej samej cenie (po 20 i 40 fenigów). Odnośne prace już są w toku. Sklepy te, podobnie jak w Ameryce, będą służyły potrzebom niezamożnych.

Śmiej się pajacu...

OJCIEC W TRUMNIE — CÓRKA NA SCENIE.

W pewnym teatrze na bulwarach paryskich, który daje przedstawienia o trzeciej popołudniu, tuż przed rozpoczęciem otrzymała znana artystka Jouquette Duflot **wiadomość o śmierci swego ojca.** Mimo rozpaczy i łez cisnących się jej do ócz artysta w ciągu trzech aktów odegrała znakomicie swoją rolę, tak że **nikt z widzów nie domyślił się cichej lecz uporczywej walki, jaką musiała z sobą stoczyć na scenie.**

Pożar ugaszony winem.

Jak donoszą z Budapesztu, w mieście Latohegy w domu tamtejszego winiarza wybuchł groźny pożar. Zabiegi straży pożarnej okazały się bezskuteczne, gdyż wkrótce w beczkowozach zabrakło wody. Nie chcąc jednak dopuścić do groźnych skutków pożaru, który zagrażał sąsiednim domkom, krytym słomą i gontami, **węże strażackie wpuszczono do kadzi z winem** i po pewnym czasie zlokalizowano ogień.

———:§:———

Niezbyt wygodny podarunek.

800 tomów chińszczyzny dla Ligi Narodów.

Delegat chiński w Genewie zawiadomił zarząd bibljoteki Ligi Narodów, że rząd jego ofiarowuje tejże bibljotece kompletną encyklopedję chińską. Jakkolwiek dar napozór jest zupełnie niewinny, okazuje się jednak, że **ta jedyna encyklopedja języka chińskiego jest dziełem wydanem przed około 200 laty i składa się z... 800 olbrzymich tomów.** Dzieło rozpada się na 6 wielkich kategoryj: niebo, ziemię, ludzkość, wiedzę, literaturę i rząd. Systematyczni Chińczycy wyliczyli, że **encyklopedja zawiera ponad 100 miljonów chińskich znaków.** W oddziale wschodnim bibljoteki Muzeum Brytyjskiego zajmuje ta encyklopedja 9 wielkich szaf.

„Parasol noś i przy pogodzie".

ANGLICY REALIZUJĄ JAPOŃSKIE PRZYSŁOWIE.

W ciągu ostatnich kilku lat w mglistym Londynie zaczął znikać z ulicy powoli parasol, prawie zupełnie nie noszony przez mężczyzn. Wprawiło to w kłopot fabrykantów i parasolników, którzy jeden po drugim likwidowali swoje przedsiębiorstwa. Zwrócono się wtedy do wszechwładnej „pani mody" — reklamy, co rzeczywiście wywołało zamierzony skutek. Parasol staje się znowu nieodzowną częścią spacerującego czy pędzącego do pracy Londyńczyka, nawet w czasie pogody. W ciągu ubiegłych 6 miesięcy importowano do Londynu 30.000 parasoli.

W bielskim przemyśle **papierowym, garbarskim i chemicznym** dokonywane są obroty **w ograniczonych rozmiarach.**

Fałszował żetony w Monte Carlo.

Za fałszowanie żetonów domu gry w Monte Carlo został zasądzony kupiec, **Szymon Rappaport** przez wiedeński sąd ławniczy na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Wspólników jego, **Dienstaga z Dąbrowy i Blattberga** nie zdołano wyśledzić.

Para małżeńska licząca 30 lat.

W miejscowości Grosskörös na Węgrzech odbył się w tych dniach ślub, który ze względu na młody wiek oblubieńców, zgromadził liczne rzesze publiczności. **Narzeczony liczył bowiem 16, narzeczona zaś 14 lat.** Ślub odbył się w kalwińskim zborze.

Trują się alkoholem — ale piją.

Jak donoszą z Newarku w stanie Newjersey, w ciągu ostatnich sześciu dni **zanotowano tam 20 wypadków śmierci na skutek zatrucia się alkoholem metylowym.** Przyczyną tych tak licznych śmiertelnych wypadków było połrożenie przemycanych napojów alkoholowych z powodu aresztowania ostatnio kilku szajek kontrabandzistów. Równocześnie **policja prohibicyjna zamknęła kilkadziesiąt potajemnych fabryczek wódki,** co też w niemałym stopniu przyczyniło się do podwyższenia cen na alkohol.

ZGON NAJSTARSZEGO GREKA.

Z Aten donoszą, że w **pewnej wiosce na Peloponezie** zmarł dziś najstarszy człowiek w Grecji w 123 roku życia. Jego najstarsza córka liczy obecnie 105 lat, a najmłodsza 70 lat

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

Z Nowego Jorku donoszą, że w Winnipeg **(Kanada) napadło trzech uzbrojonych bandytów na filjalę banku „Toronto" i zrabowało 12 tysięcy dolarów. Po zrabowaniu pieniędzy bandyci zbiegli pod osłoną rewolwerów.**

Dolar 8·95 — 8·97½.

Giełda krakowska z dnia 17 października.

Notowano: Tohan 3.50 zł; dolarówka 56.50 do 57 zł; 4% inwestycyjna 101.50 zł; 4% listy zastawne Banku Kraj. 52.50 zł; 5% konwersyjna 54 zł.

Na rynku walut nastrój lekko słabszy, popyt niewielki, kursa niezmienione. Dolar 8.95—8.97½ zł; czeki 8.91—8.92 zł.

W akcjach zebranie giełdowe zaznaczyło się tendencją utrzymaną, zainteresowanie większe Tohanem po kursie niezmienionym. Papiery bankowe i przemysłowe bez zainteresowania. Z papierów procentowych inwestycyjna utrzymana, dolarówka lekko mocniej. Ruch słaby, obroty niewielkie.

Na **pogiełdziu** w znaczniejszych pozycjach robiono konwersyjną po kursie słabszym.

Uniwersytet Lubelski.

I. Uniwersytety powstały w średniowieczu z ducha i kultury chrześcijańskiej i dopiero później zatraciły ten swój charakter. Dzisiaj jesteśmy świadkami odradzania się ich w tej pierwotnej postaci i żyjemy w epoce zakładania nowych uniwersytetów katolickich we Włoszech, Francji, Stanach Zjednoczonych, Belgji, Holandji, Polsce, Niemczech etc., mających w przeżywającą się kulturę europejską rzucić nowe hasła i idee. Uniwersytet Lubelski jest jednym z przejawów tego potężnego prądu, ogarniającego świat cały.

Uniwersytet Lubelski jest instytucją prywatną, zawdzięczającą swe powstanie inicjatywie Karola Jaroszyńskiego, na który społeczeństwo katolickie łoży rok rocznie setki tysięcy złotych. Na cele Uniwersytetu stworzyła w Poznańskiem Aniela hr. Potulicka znaczną fundację. Z fundacji w chwili obecnej Uniwersytet nie czerpie żadnej pomocy materjalnej, będzie jednak korzystał w przyszłości. Nie sposób tu pisać ile trudu i ofiar złożyli w służbie wielkiej idei kierownicy tej instytutcj, by przetrwać cężkie lata inflacji i kryzysu. Wszystko tu jest dziełem wolnej, swobodnej inicjatywy prywatnej, nie czerpiącej wygodnie z kasy państwowej, ale walczącej z rozmachem iście amerykańskim.

Wszechnica Lubelska jest przykładem dla młodzieży jak należy polegać i iść o własnych siłach.

Struktura Uniwersytetu.

Uniwersytet Lubelski dzieli się na cztery wydziały. Dwa z nich Wydział teologiczny i Wydział prawa kanonicznego przeznaczone są wyłącznie dla księży, którzy ukończyli seminarjum i prowadzą tutaj wyższe studja specjalne. Drugie dwa, a mianowicie Wydział Nauk Humanistycznych i Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych są zorganizowane na wzór Uniwersytetów państwowych, uczą na nich prawie wyłącznie profesorowie świeccy, a studjuje niemal wyłącznie młodzież świecka obojga płci. Przyjmowani być mogą jedynie chrześcijanie wszystkich wyznań.

Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych dzieli się na dwie sekcje: prawniczą i ekonomiczną. Podział podobny, podkreślający znaczenie nauk społeczno-ekonomicznych, spotykamy w Polsce tylko na Uniwersytecie Poznańskim.

a) Sekcja Prawna.

Studja na sekcji prawnej trwają cztery lata. Po każdym roku studjujący musi zdać egzamin przed państwową komisją egzaminacyjną, przydzieloną formalnie do Uniw. J. Kazimierza we Lwowie, a faktycznie urzędującą stale w Lublinie. W skład Komisji wchodzą profesorowie obu Uniwersytetów. Po czwartym egzaminie rocznym studjujący otrzymuje stopień magistra.

b) Sekcja Ekonomiczna.

Studja na sekcji trwają również cztery lata. Po każdym roku studjujący musi zdać przed wyżej wspomnianą komisją egzamin, nadający mu po roku czwartym stopień magistra nauk społeczno-ekonomicznych. Ekonomiści słuchają kilku wykładów razem z prawnikami, a mianowicie: Historji ustroju Polski, Historji prawa na zachodzie Europy, Teorji prawa, Prawa politycznego wraz z nauką o państwie i Etyki

Wydział Nauk Humanistycznych.

Wydział Nauk Humanistycznych obejmuje następujące grupy studjów: 1) filozoficzną, 2) filologji klasycznej, 3) polonistyczną, 4) historyczną, 5) romanistyczną, 6) pedagogiczną, 7) germanistyczną, 8) historji sztuki, nadto lektoraty języków staro- i nowożytnych, a więc języka greckiego, łacińskiego, francuskiego, niemieckiego i angielskiego.

Przy Wydz. Nauk Humanistycznych istnieje Instytut pedagogiczny.

———o———

Literatura i teatr.

Tu mówi Kraków.

Mityng literacki.

W urządzonym 15 b. m. wieczorze literackim „Litartu" w Krakowie wzięło udział ośmiu autorów o rozmaitych fizjognomjach literackich. Pocieszającą była frekwencja publiczności, która dowiodła pewnych wyższych zainteresowań w obecnych, przedwyborczych, gorących czasach.

M. Czuchnowski okazuje się nadal subtelnym dialektykiem o skomplikowanej, lecz świetnie wyrażonej strukturze myślenia poetyckiego. **W. Zechenter** posiada spokojne spojrzenie, łagodzone jeszcze prostotą wyrazu. **J. Polaczek** odczytał trzy wiersze sportowe o mocnem, na poły klasycznem zacięciu. **L. Świeżawski** odkrywa coraz śmielej niewątpliwy już talent, ujawniony zwłaszcza w długim, spokojnym oddechu wiersza. **J. R. Bujański** przedstawił się w podwójnej roli, jako autor i jako recytator; w tej drugiej roli odniósł niemały sukces, recytując „fonomontaż" „Barcelona" (do słów J. Kurka) w oryginalnej instrumentacji głosowej. Prozę reprezentowali: **A. Krakowiecki** (fejleton humorystyczny) oraz **A. Polewka** (fragment powieści proletarjackiej). Również odczytał dwa wiersze swoje **J. Kurek.**

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU AS-FILMU NA SCENARJUSZ.

Sąd konkursowy w Warszawie, zebrawszy się dla rozpatrzenia scenarjuszy, nadesłanych na konkurs Wytwórni As-Filmu, uznał, że żaden z nich nie zasługuje na pierwszą nagrodę, wobec czego postanowił podzielić nagrodę II-gą, w kwocie zł. 300, między scenarjusze „Dwoje Ludzi" (według powieści S. Perzyńskiego) i „W puszczy" (według powieści J. Weyssenhoffa), oraz nagrodę III-cią, w kwocie zł. 200, pomiędzy prace „Nafta" i „Spowiedź Mężczyzny", zaznaczając, że wszystkie wyróżnione scenarjusze przedstawiają ogromne trudności do realizacji.

Po rozpieczętowaniu kopert okazalo się, że autorami wyróżnionych prac są: Z. Dromlewiczowa („W Puszczy"), J. Drewnkowski („Dwoje Ludzi"), A. Galis („Nafta") i S. Vorel („Spowiedź Mężczyzny".

NAJBLIŻSZE PRACE W. GĄSIOROWSKIEGO.

Przybyły niedawno po blisko 30 latach nieobecności w kraju powieściopisarz **Wacław Gąsiorowski**, pracuje nad trzema dziełami, które ukażą się wkrótce. Są to: rzecz o Ameryce współczesnej, historja armji polskiej w Ameryce (w 3 tomach) i powieść historyczna (w 3 tomach) o Pułaskim.

Sport.

Warszawa przeciw Krakowowi.

„Gazeta Warszawska" donosi: W d. 26 b. m. odbędzie się **w Krakowie mecz piłkarski Warszawa—Kraków o puchar „Komispol".** Będzie to już czwarte spotkanie między reprezentacjami tych miast. Pierwsze spotkanie w 1924 roku przyniosło zwycięstwo Krakowowi 3:1. W następnym roku Kraków odniósł triumf jeszcze wspanialszy, bijąc stolicę 8:1. Dopiero trzeci mecz w roku 1926 w Warszawie przyniósł niespodziewane zwycięstwo gospodarzom 4:1. — **W latach następnych meczów zaniechano.** Tegoroczne spotkanie będzie **wznowieniem stosunków po czteroletniej przerwie.**

Tym razem Warszawa **występuje z dużemi szansami** na powtórzenie wygranej, ponieważ **w tym samym terminie Kraków gra międzymiastowe spotkanie z Bratislavą i Zagrzebiem.**

Dodać należy, że oba zespoły wystąpią, osłabione oddaniem najlepszych swych graczy do reprezentacji Polski przeciwko Łotwie i Czechosłowacji.

Iglesia de la S. Familia.

Poemat w kamieniu: nowa katedra Barcelony.

Każdego, kto przyjeżdża do Barcelony, tego wspaniałego kosmopolitycznego miasta, musi na chwilę przykuć w śródmieściu

monumentalna, a zarazem fantastyczna budowla.

Jest to od lat 15-tu **budujący się kościół Świętej Rodziny:**

Iglesia de la Sagrada Familia,

jedna z architektonicznych cudowności Barcelony.

Mało jest w Barcelonie budowli ściśle hiszpańskich pod względem stylu; takie można znaleźć w Madrycie, w Toledo, w Sewilli lub w Granadzie, ale **kościół barceloński jest unikatem pod względem stylu;** styl ten zowią niektórzy **„nowokatalońskim".** Nazewnątrz **przedstawia się on**

jako krzak,

złożony **ze strzelistych,** iglicowatych wieżyc (podobnych nieco do „aguglie" katedry medjolańskiej). Można **też porównać** ściany katedry z zarysami skał. Wieże są pełne rzeźb, przedstawiających przeważnie postacie roślin, zwierząt i ludzi.

Po ukończeniu **katedra zajmie powierzchnię 20 tysięcy metrów kwadratowych i posiadać będzie długość 110 metrów.** Strzelać z niej będzie **wzwyż 17 wież; kilka z nich osiągnie wysokość 160 metrów.** Kościół posiada trzy fasady; **pomieścić może w sobie 14 tysięcy ludzi i 4 tysiące śpiewaków na chórze.**

Stolica Katalonji, coraz bardziej odcinająca się od wpływów „castellanos", czyli właściwej Hiszpanji, gorąca, ruchliwa — od lat 15 buduje sobie ten kościół. Wydaje nań olbrzymie sumy; pieniądze płyną nawet z Argentyny, Kuby i Filipin. Na najwyższej wieży

zmontowany jest krzyż,

który będzie nocą oświetlony reflektorami. Mieszkańcy Barcelony, przechadzający się wieczorem po **Plaza Cataluna, Paseo Colon i Rambla Diagonal** będą spoglądali w gorejący krzyż, symbol katolickiej Katalonji. **(maf.).**

Blaski i nędze D'Annunzia.

D'ANNUNZIO DŁUŻNIK I D'ANNUNZIO — BOHATER NARODOWY.

Narodowy poeta Włoch współczesnych, **Gabriel D'Annunzio** czuwa od paru lat osobiście nad luksusowem, kompletnem wydaniem swoich dzieł. Dzieła jego wydaje rząd włoski.

Ostatnio zdziecinniały staruszek, żyjący wspomnieniami swej wspaniałej sławy, podpisał umowę z rządem włoskim, przekazując mu w spadku po sobie swą willę „Vittoriale" nad jeziorem Garda. Urządzenie tego zamku kosztowało miljony lirów, które autor „Nokturnu" brał bez ceremonji z Banca D'Italia, gdzie mu Mussolini otworzył bezterminowy i nieograniczony kredyt.

Należy wspomnieć, że D'Annunzio miał zawsze szeroki gest i przez to był niepoprawnym dłużnikiem. Na kilka lat przed wojną, świetny ten powieściopisarz, wybitny poeta i słaby dramaturg uciekł z Włoch do Paryża przed wierzycielami.

W r. 1919 D'Annunzio, oślepły na jedno oko awjator, bohater sprawy Fiume (coś jak nasz Żeligowski) — otrzymał od króla Emanuela tytuł księcia Śnieżystej Góry (principe di Monte Nevoso). Po przewrocie faszystowskim, Mussolini zapłacił wszystkie długi D'Annunzia i otworzył mu kredyt w skarbie państwa. Podobno w pierwszym roku korzystania z tego bezzwrotnego kredytu, autor „Ognia" wydał 12 miljonów lirów!

Chorujący na dziwactwo samotnik z zamku Vittoriale w Gardone spogląda z rezygnacją na swój najwspanialszy okres sławy literackiej (przyjaźń z Eleonorą Duse) i na swój drugi, chlubny okres narodowych zasług (zajęcie Fiume) i na owe miljony, wydane na swoje bujne życie...

Wszystko to jest marnością wobec nadchodzącego trzeciego nieuniknionego okresu, który likwiduje nielitościwie wszystkie sławy tego świata...

Ciekawe wiadomości ze świata radjowego.

Transmisje z otwarcia ostatniej Sesji Ligi Narodów.

Otwarcie jesiennej sesji Ligi Narodów w Genewie było transmitowane na mnóstwo stacyj. Mowy wygłoszone w dniu otwarcia brały stacje angielskie, francuskie P. T. T., niemieckie, czechosłowackie, austrjackie, szwajcarskie, duńskie oraz jugosłowiańskie. **Polska transmitowała tylko mowę ministra Zaleskiego, wygłoszoną z Genewy specjalnie dla radjosłuchaczy w Polsce.** Italja wogóle nie transmitowała przemówień z Genewy. Zapomocą specjalnej instalacji głośnikowej transmitowano również cały **przebieg obrad z sali posiedzeń do gmachu Sekretarjatu Generalnego Ligi Narodów na Quai Wilson. Towarzystwo filmowe Paramount, Fox-Movietone i Journal Pathe miały tu swoje własne mikrofony dla chwytania mów do filmów dźwiękowych.**

Oprócz mów, wygłoszonych na sesji, ze studja Radio-Geneve przemawiali członkowie delegacji brytyjskiej do słuchaczy W. Brytanji oraz członkowie norweskiej delegacji do Norwegów. Droga transmisji kablowej była tym razem o tyle uproszczona, że w Genewie ma swoją siedzibę Międzynarodowa Unja Radjofoniczna, która ze swej strony poczyniła kroki u władz szwajcarskich celem uzyskania połączeń i dopilnowała na miejscu aby wszystko wypadło jak najlepiej. Eksperyment dzięki temu wypadł bardzo dobrze.

Sześciu premjerów przemawia przez radjo.

W dniu 30 września rozpoczęły się w Londynie obrady wielkobrytyjskiej konferencji państwowej. B. B. C. zamierza zaprosić do mikrofonu sześciu ministrów-prezydentów Anglji i Dominjów, aby wypowiedzieli swoje stanowisko co do zagadnień polityki Anglji ostatniej doby. Przemawiać będą: Ramsay Mac Donald **(Anglja),** Scullin **(Australja),** Forbes **(Nowa Zelandja),** Bennet **(Kanada),** generał Hertzog **(Afryka południowa)** i Sir Richard Squires **(Newfundlandja).** Transmisja tych mów do Dominjów odbędzie się przy pomocy krótkofalowej stacji nadawczej.

Rekord prezydenta Hoovera.

Pisma amerykańskie donoszą, że rząd tamtejszy osiągnął rekord. **W ciągu ostatnich sześciu miesięcy było więcej rządowych transmisyj radjowych, aniżeli przez cały czas, odkąd istnieje amerykańskie radjo.** Wygłoszono przeszło sto mów. Każda ważniejsza sprawa, która była omawiana w parlamencie, była bądź w całości, bądź też częściowo transmitowana przez radjo w Waszyngtonie. **Przeszło pięćdziesięciu członków Kongresu i blisko 1/3 część członków Senatu przemawia do mikrofonu w r. b. Nawet prezydent Herbert Hoover jedenaście razy przemawiał,** co niewątpliwie daje świadectwo wielkiej pracowitości i energji tego męża stanu. Wiceprezydent Curtis przemawiał w roku bieżącym do radja tylko raz jeden.

Dzwony z Rovereto w Dzień Zaduszny.

W Rovereto znajduje się wielki dzwon, który od czasu wojny światowej nosi nazwę „Campana dei caduti" i **dzwoni za zmarłych, którzy zginęli na wojnie.** Dyrekcja włoskiego Towarzystwa radjowego w dzień Zaduszny dnia 2 listopada **przerwać ma na kilka minut audycje na wszystkich stacjach i transmitować na wszystkie radjostacje italskie bicie dzwonu z Rovereto.**

Telefon w pociągach kanadyjskich.

Niedawno został uroczyście otwarty ruch telefoniczny w pociągach, kursujących na linji między dwoma kanadyjskiemi miastami Montreal i Toronto, umożliwiający rozmowy telefoniczne z będącego w ruchu pociągu ze wszystkiemi miastami, należącemi do światowej sieci telefonicznej.

Połączenia z centralą w pociągu odbywają się za **pośrednictwem „Bell Telephone Centrale" w Kingston.** Jeśli się chce np. z Europy wywołać telefoniczne kogoś, kto w danej chwili podróżuje jednym z kursujących na wspomnianej linji pociągów, wówczas żvczenie to uskutecznia **transatlantyckie połączenie telefoniczne towarzystwa „America Telephone and Telegraph Company",** przekazując je centrali w Kingston. Stąd zostaje zawiadomiona telefonistka centrali pociągu, że pan X. jest proszony do telefonu i jej to obowiązkiem jest już postarać się, by wymieniony przybył do aparatu telefonicznego. **Opłata za trzyminutową rozmowę jest tylko o pół dolara wyższa od normalnej taryfy odległościowej.**

Dla połączeń pociągu ze stałą siecią telefoniczną wykorzystano przewody telegraficzne, biegnące wzdłuż linji kolejowej.

Huta żelazna w Kuźnicach pod Zakopanem.

W ostatnim numerze „Hutnika", organu Związku polskich hut żelaznych, znajduje się interesująca reminiscencja o rudach karpackich, których wydobywanie należy już oczywiście tylko do historycznej przeszłości. Był czas, i to dość długi stosunkowo, gdy można było mówić **o górnictwie żelaznem w Tatrach.** Mianowicie w drugiej połowie XVIII. wieku, założono w Kuźnicach, w najbliższej okolicy Zakopanego wielki piec, który zgaszono ostatecznie dopiero w roku 1875. Wielki piec kuźnicki, kilkakrotnie w ciągu tego okresu czasu gaszony i znów zapalany, zawdzięczał swe istnienie dwom czynnikom: bliskości rudy żelaznej i położeniu wśród lasów. Poza niemi miał wszystko przeciw sobie, a przedewszystkiem dalekie położenie od kolei (od Krakowa 105 kilom.), trudny i drogi dowóz, małowartościowy gatunek rudy ze względu na małą zawartość żelaza, a nawet drożyznę dowozu rud czy drzewa opałowego z bliskich górskich stoków.

Pomimo tak wybitnie niekorzystnych warunków produkcję prowadzono na dość dużą skalę. Już około roku 1875 rudy i lasy były na wyczerpaniu.

Zniszczenie Tatr było olbrzymie,

ocalił je dopiero późniejszy nabywca Władysław Zamoyski, któremu zawdzięczamy utrzymanie piękna drzewostanu tatrzańskiego. Jeżeli kopalnie i huty górskie nie mogły być rentowne wówczas, to tembardziej nie byłyby rentowne dzisiaj i nie mogłyby wytrzymać konkurencji hutnictwa nizinnego.

Pozostały do dziś niceksploatowane nadania górnicze na stokach doliny Kościeliskiej i Kopy Magóry, pozostały resztki budynków po dolinach i

ślady zapadającyh się sztolni.

Murawą zarosły resztki murów po dawnych „Kuźnicach" n. p. w dolinie Kościeliskiej, a znaleźć niektóre sztolnie, znane z opisów, jest coraz trudniej, czasem zdradza ich istnienie czerwonawy koolr kamieni przed ich — nieistniejącem już dzisiaj — wejściem.

W ostatnich latach zaczęto się interesować górnictwem rud żelaznych w Tatrach i hutnictwem podtatrzańskiem. Już w pierwszym tomie „Wierchów", roczników poświęconych górom i góralszczyźnie, (Lwów, 1923) znalazł się artykuł prof. K. Steckiego o Kuźnicach z bardzo interesującą fotografją młota hutniczego, rozebranego w r. 1920, a nabytego na złom przez Zieleniewskiego w Krakowie.

W dawnych latach, jeszcze w połowie XIX wieku, górnictwo stanowiło

jedną z cech charakterystycznych Tatr.

Każdy ich opis zawiera wspomnienie „hamrów" (huty) i „bani" (kopalni). Seweryn Goszczyński, który odwiedził Tatry w r. 1832, pisze o „bani" w Magórze, wspomina jej wnętrze, mające w sobie „coś smutnego", opisuje warunki pracy jej załogi, złożonej z 15 ludzi z naczelnikiem, i podaje ich zwyczaje górnicze, np. uderzenie osób, pierwszy raz wstępujących do kopalni łopatą, która służyła też za narzędzie kary. Warunki pracy górników były

nadzwyczaj ciężkie.

Sztolnie znajdowały się setki metrów nad siedzibami ludzkiemi i w odległości kilku kilometrów od nich. X. Stolarczyk, proboszcz zakopiański, notuje w kronice swej parafjalnej pod r. 1856, że w lutym śnieg zasypał 5 górników na Ornaku. Wysiłek ludzki — zwłaszcza, uwzględniając ówczesny stan techniki górniczej — był ogromny.

Zasługiwałby na zajęcie się nim przez historyków, celem ustalenia, gdzie, jak i w jakich rozmiarach prowadzone były roboty. Pewnego materjału mogą dostarczyć archiwa dóbr zakopiańskich i szaflarskich, a nawet w języku górali znaleźć można można pozostałości z czasów „hawiarskich".

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 18-go października 1930.
Sobota 18: św. Łukasza Ew.
Niedziela 19: św. Piotra z Al.
Niedziela 19: wschód słońca o godz. 6.27, zachód o godz. 17.03.

—:o:—

KTÓRYCH ARTYSTÓW DZIEŁA BĘDĄ DO WYGRANIA. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się otwarcie nowych wystaw w Pałacu Sztuki przy Pl. Szczepańskim. Prócz wielkiej wystawy prof. Pautscha, zbiorowych wystaw J. Malczewskiego i Samlickiego, oraz dzieł Berezowskiej. Dziurzyńskiej. Krasnowolskiego, Nadla, Serwina, Tad. Stasiaka i innych, następujących artystów będą do rozlosowania obrazy i rzeźby: Albinowskiej, Borysowskiego, Czerwenki, Dziurzyńskiej. Dadleca, Stef. Filipkiewicza, Gajewskiego, Grotta, Hofmana, Hillera, Hrynkowskiego, Chmurskiego, Igłowskiego, Jabłońskiego, Jarockiego, Jakubowskiego, Kamockiego, Kononowicza, Krchy, Kowalskiego, Machalskiego, Neumanna, Olesia, Pautscha, Paciorka, K. Pochwalskiego, St. Pochwalskiego, Popławskiego, Podgórskiego, Pronaszki, Rubczaka, Rutkowskiego, Samlickiego, Saskiego, Serwina, Sussle, Stapińskiego, Terleckiego, Turewicza, T. Waśkowskiego. Wachtla, Wodzinowskiego, Wojnarskiego, Żarneckiego, Żurawskiego.

NA WCZORAJSZYM TARGU placono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 35 do 40 gr, 1 kg sera krowiego 80 gr do 1 zł, masła zwyczajnego 4.20 do 4.40 zł, jaja za sztukę 21 do 22 gr. Jarzyny: 1 kg cebuli 20 do 25 gr, pietruszki 25 do 30 gr. selerów 30 do 35 gr. Drób: kura za sztukę 4 do 7 zł, para kurcząt 4 do 6 zł, kaczka 4 do 6 zł. gęś 8 do 10 zł.

PRZYGNIECIONY BUFOREM WAGONU. Wczoraj w południe uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Piotr Malik (l. 24), ślusarz zatrudniony w parowozowni przy ul. Bosackiej. Został on przygnieciony buforem wagonu, przyczem doznał zmiażdżenia prawej stopy. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł ją do szpitala.

NIEUDAŁY WYSTĘP KASIARZY. W nocy z 16 na 17 bm. dostali się nieznani narazie sprawcy do gabinetu dyrektora fabryki Zieleniewskiego przy ul. Grzegórzeckiej, gdzie zapomocą raka rozpruli tylną ścianę kasy ogniotrwałej. W czasie tej operacji zostali przez stróża fabryki oraz robotników wypłoszeni i zbiegli. Kasa do której sprawcy usiłowali się dostać była pusta. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Sprei Adolf f. Aron Nesselroth (l. 34), znany złodziej, został przytrzymany przez wydział śledczy we Lwowie i dostawiony do Krakowa poszukiwany za oszustwo. Oszustwa tego dopuścił się przez pobranie na raty z firmy „Irwing" przy ul. Grodzkiej roweru wartości 350 zł. na fałszywe nazwisko, który to rower następnie sprzedał nieznanemu osobnikowi za 140 zł. Oszusta odstawiono do więzień sądowych.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„Z PÓŁNOCY WIEJĄ MROŹNE WIATRY i słonko już nie grzeje". — oto jak określa piosenka początek jesieni i zimy, pór roku szczególnie dla zdrowia niebezpiecznych. Zmiany ciepłoty od gorąca do chłodu następują przeważnie tak nagle i niespodziewanie, że często okazuje się poprostu niemożliwem ubrać się odpowiednio do pogody. Zimny ulewny deszcz może zaskoczyć nas nagle gdy jesteśmy w lekkiem ubraniu i jakże łatwo się wówczas przeziębiamy! Kto w tych warunkach nie zażyje natychmiast oryginalnej tabletki Aspirin. którą można nabyć w każdej aptece. i nie przebierze się w cieple okrycie — naraża się na chorobę jeszcze poważniejszą. Z tego względu już przy pierwszych oznakach zaziębienia, jak również przy bólach głowy i zębów, należy zawsze pamiętać o niezawodnych. wypróbowanych oryginalnych tabletkach Aspirin (z napisem Bayer na każdem opakowaniu i na każdej tabletce).

—:§:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota po południu: „Napoleon ondulacji" (ceny najniższe).
Sobota wieczór: „Czarujący emeryt" (premjera, nowość — gościnne występy J. Leszczyńskiego).
Niedziela po południu: „Papa" (gościnne występy J. Leszczyńskiego — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Sobota: „Czego jeszcze chcesz" (godz. 7.15 i 9.30).
Niedziela: „Serce Krakowa" (godz. 4.30); „Czego jeszcze chcesz" (godz. 7.15 i 9.30).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: **Trójka** (w rol. gł. Olga Czechowa) film dźwiękowy.
SZTUKA: „Tragedja kochanków" (film dźwiękowy).
APOLLO: „Parada miłości" (film dźwiękowy).
CORSO: „Zakazane godziny" (w gł. roli Ramon Novarro).
NOWOŚCI: Zamknięte.
WARSZAWA: „Piekło kobiet".
UCIECHA: **Król żebraków** (w rol. gł. Dennis King i Jeanette Mac Donald (film dźwiękowy).

„Miesiąc Pomorza".

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE WOJEW. KOMITETU „MIESIĄCA POMORZA" W KRAKOWIE.

16 bm. odbyło się w Magistracie zebranie organizacyjne Wojewódzkiego Komitetu „Miesiąca Pomorza". Zebraniu przewodniczył p. wiceprez. **Dr. Schneider.** W zebranu wzięli udział: wojew. **Kwaśniewski, rektor U. J. Załęski, rektor Laszczka, kurator Kupczyński,** prof. U. J. **Semkowicz,** prez. **Dutczyński,** Dr. R. **Landau,** wiceprez. **Ostrowski i in.** Po zapoznaniu się z zadaniem „Miesiąca Pomorza" zebrani jednomyślnie zdecydowali powołać do życia Komitet Wojewódzki i uproszono p. wojewodę M. Kwaśniewskiego o objęcie przewodnictwa prezydjum Komitetu. Jednocześnie wybrano do prezydjum Komitetu Wojewódzkiego: Ks. Metropolitę A. Sapiehę, gen. Łuczyńskiego, rektora Załęskiego, oraz prezydenta Rollego, kuratora Kupczyńskiego, prezesa Gregera i kierownika Z. O. K. Z. Kurnatowskiego. Komisję Rewizyjną wybrano w składzie: prezes Dutczyński, prof. Konopczyńska i dyr. Pachoński.

Po dokonaniu wyborów do Sekcji Propagandowej i Imprezowo-Finansowej, zebrani postanowili zwrócić się do społeczeństwa Ziemi Krakowskiej z apelem o poparcie akcji w czasie trwania „Miesiąca Pomorza", tj. od 16 listopada do 16 grudnia i organizację Komitetów Powiatowych i Miejskich oraz wystąpić z wnioskami do Samorządów o uchwalenie doraźnych funduszów na zwiększenie naszych sił obronnych na Pomorzu (zakup hydroplanów bojowych).

Rewizja w mieszkaniu PP. Surzyckich

I W LOKALU STRON. NARODOWEGO.

(—) We czwartek o godz. 8.30 wieczorem organa policji politycznej przeprowadziły rewizję równocześnie w lokalu Stron. Nar. w Szarej Kamienicy w Rynku głównym, oraz w mieszkaniu p. Tad. Surzyckiego absolwenta Un. Jag., syna profesora Un. Jag., dr. Stef. Surzyckiego przy ul. Smoleńskiej. Funkcjonarjusze policji przedłożyli prof. Surzyckiemu pismo sędziego śledczego, w którem było zaznaczone, że rewizja ma na celu odszukanie pism nielegalnych. P. Tad. Surzyckiego w domu nie było. W tym właśnie czasie znajdował się w lokalu Stron. Narodowego, gdzie druga grupa policji przeprowadzała rewizję. Ponieważ policja chciała początkowo przeprowadzać rewizję w całem mieszkaniu pp. Surzyckich i zgóry wezwała właściciela mieszkania

do oddania pism nielegalnych

(wymieniając między innemi „Księgę win sanacji"), prof. Surzycki oświadczył, że pism takich nie posiada. zaś w sprawie rewizji w jego mieszkaniu profesorskiem musi się najpierw porozumieć ze swoim przełożonym, t. j. rektorem Un. Jag. Po tem oświadczeniu policja ograniczyła się do rewidowania pokoju p. Tad. Surzyckiego. Rewizję przeprowadzono

z nadzwyczajną skrupulatnością.

Przetrząśnięto dokładnie **szafy, łóżka, szuflady, biurka, zaglądano za kanapy, przyczem nie pominięto nawet najdrobniejszego skrawka papieru. Otwierano nawet książki w poszukiwaniu** „nielegalnych wydawnictw". b. uważnie przyglądano się lekarstwom, a zwłaszcza proszkom w obawie, czy nie mają przypadkowo jakiegoś zbrodniczego przeznaczenia. W trakcie tych poszukiwań znaleziono jedynie porzucony **egzemplarz odezwy Centrolewu. oraz 3 naboje.** Po rewizji sporządzono protokół, poczem funkcjonarjusze policji wyszli, żegnani przez prof. Surzycką słowami: **„Obyśmy się spotkali w lepszych czasach"!**

Rewizja czwartkowa naprowadziła pp. Surzyckim

wspomnienie z przed 36 lat,

gdy na stacji w Aleksandrowie Moskale zrewidowali prof. Surzyckiego, przeprowadzili równie skrupulatną rewizję w mieszkaniu pp. Surzyckich w Lublinie, by go następnie osadzić w Cytadeli warszawskiej na długie miesiące.

W lokalu Stron. Narodowego zrewidowano również gruntownie wszystkie ubikacje, zatrzymując na czas rewizji przybyłych właśnie działaczy socjalistycznych dr. Rosenzweiga, red. Korolewicza, sekr. Wohnouta i radcę m. Kustowskiego, z których jednego zaprosił p. Sikora, by mu zakomunikować pewną informację, odnosząca się do zamierzonych represyj wobec list Centrolewu i Stron. Narodowego w pewnym okręgu.

Kongres Unii Intelektualnych w Krakowie.

Na Zjeździe około 100 uczonych reprezentujących 16 państw.

(—) We środę 22 b. m. rozpoczynają się w Krakowie obrady VII. Kongresu Związku Międzynarodowego Unji Intelektualnej. **Zjazd zgromadzi około 100 uczonych, przedstawicieli 16-tu państw europejskich. Otwarcie obrad nastąpi we czwartek 23 b. m. o godz. 10-tej przed południem. W godzinę później wygłosi inauguracyjny odczyt p. t. „Wiara" znakomity literat i dramaturg Karol Hubert Rostworowski,** prezes Związku Dziennikarzy Polskich w Krakowie i Związku Literatów. **Drugi odczyt wygłosi Ramon Fernandez na temat: „Esprit Antique".**

W ciągu obrad Zjazdu, który potrwa do 26-go b. m., wygłoszą referaty m. in.: Dr. Bergius z Heidelbeergu p. t.: „Duch poszukiwań naukowych". prof. Jorga z Bukaresztu „Sztuka", Leon Szestow z Paryża: „Demon myśli", Luigi Valli: „Duch czynu" i t. d.

W pierwszy dzień Zjazdu. t. j. we środę odbędzie się w sali Starego Teatru **wielki koncert muzyki polskiej, przygotowany** przez naszego znakomitego muzykologa prof. Uniw. Jag. **Dr. Zdzisława Jachimeckiego.** Zarówno koncert jak i inauguracja Zjazdu w Auli Uniw. Jag., będą transmitowane przez radjo.

20.000 reklamacyj wpłynęło do Okr. Komisji Wyborczej.

Liczba wyborców do Sejmu i Senatu w 2 latach wzrosła o 20.000.

(-) Jak się dowiadujemy, do Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 41 w Krakowie wpłynęło ogółem ze wszystkich Komisyj obwodowych w mieście około 20.000 reklamacyj.

W połowie dotyczą one wykreślenia osób nieuprawnionych do głosowania, a w połowie wciągnięcia wyborców nieuwzględnionych w listach.

Komisje obwodowe badają obecnie motywy wniesionych reklamacyj, posiłkując się odpowiedniemi dokumentami, poczem protokoły reklamacyjne prześlą Komisji okręgowej (do dnia 21 b. m.). **W terminie od dnia 4—9 listopada zostaną wyłożone spisy osób, co do których reklamacje zostały uwzględnione, przyczem jakiekolwiek zmiany będą już niedopuszczalne.**

Zaznaczyć należy, że **obecne spisy wyborców do Sejmu,** wykazują wzrost wyborców **blisko o 10.000. Przy wyborach w r. 1928 było w Krakowie 124.506, a obecnie jest ich 133,582. W roku 1928 głosowało 89,378 osób, w tem ważnych głosów oddano 89,072.**

Do Senatu uprawnionych było 83.190 osób, a obecnie jest ich zgórą 90.000.

Dom Wycieczkowy młodzieży szkolnej

staje na Błoniach i zostanie oddany do użytku w dn. 3 maja 1931.

(—) Opodal Domów Akademickich na Błoniach, tuż przy Parku Dra Jordana staje pierwsza część monumentalnego Domu Wycieczkowego młodzieży szkół średnich całej Rzeczypospolitej. **Gmach jest obliczony na 600 miejsc, a połowa budowli obecnie wznoszona pomieści 250 osób,** nie licząc dużych sal jak świetlica, sala gimnastyczna, łazienki, natryski i t. d. Budynek będzie **przykryty tarasem, na którym młodzież będzie mogła zażywać kąpieli słonecznych** i skąd będzie mogła przypatrywać się wspaniałej panoramie Krakowa i okolicy. **Budowę doprowadzono już do wysokości III. piętra, a do zimy b. r. roboty w surowym stanie dobiegną końca.**

Urządzenia Domu Wycieczkowego dostosowano do nowoczesnych, europejskich wymogów, zaspokoją wszelkie postulaty tego rodzaju Instytucyj. **Kosztorys budowy i urządzenia całego Domu Wycieczkowego obliczone są na 1,300.000 zł. Część znajdująca się obecnie w budowie będzie kosztowała około 550.000 zł. i zostanie oddana do użytku młodzieży w dniu święta narodowego 3 Maja 1931 r.**

Budowa drugiej części będzie prowadzona w latach 1932 i 33. Koszta budowy są rozłożone **równomiernie na gminę m. Krakowa i rząd. Kuratorjum krakowskie przekazało już miastu na ten cel z górą 200.000 zł.** Plany Domu Wycieczkowego opracował i budową kieruje inż. Kreisler, młody a wielce utalentowany architekt budownictwa miejskiego.

—o—

„Antychryst"

W niedzielę dnia 9-go bm. odegrane zostanie w sali teatralnej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie. ul. Skarbowa 2 (Krupnicza 29) arcydzieło literacko-sceniczne K. H. Rostworowskiego p. t. „Antychryst" tragedja w 3-ech aktach.

Znany ten. rozgłośny utwór sceniczny wielkiego dramaturga polskiego, autora „Niespodzianki" i „Przeprowadzki" grany był dotąd jedynie w Poznaniu. — Wyreżyserowany został pod okiem autora. P. K. H. Rostworowskiego. Początek o godz. 7-ej wieczór.

—:§:—

FILMY NAUKOWE W KINIE MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO.

W porozumieniu z Krakowskiem Kuratorjum oraz Radą Szkolną Miejską, Kino Muzeum przystępuje do wyświetlania filmów naukowych. Począwszy od niedzieli wyświetlane będą: „Cuda świata" — obraz ujmujący wiedzę astronomiczną. „Helena i Zdobycie Troi" — film historyczny, „Narodziny świata" — czyli co nauka wie o powstaniu ziemi. W dalszych programach przewidziane są filmy przyrodnicze, przemysłowe. rolnicze i t. p. Ceny dla młodzieży szkolnej: 20. 30 i 50 gr. przy całkowitem wynajęciu sali przez szkoły i instytucje społeczno-oświatowe.

—X—

J. LESZCZYŃSKI — CZARUJĄCY EMERYT. Teatr m. im. J. Słowackiego wystawia dziś komedję W. Rapackiego, napisaną specjalnie dla Jerzego Leszczyńskiego z myślą o rozwinięciu na scenie wszystkich niepospolitych zalet tego świetnego artysty. Jakkolwiek w treści bardzo „warszawska". miała komedja „Czarujący emeryt" wielki sukces wszędzie, gdzie ją wystawiono. — Partnerami świetnego artysty na naszej scenie są pp.: Bednarska, Jaroszewska. Kostecka, Leszczyńska, Nowakowska, Zalewska, Pawłowski, Szymborski, Wroński i in. Dziś po południu, w cyklu przedstawień po cenach najniższych, po raz ostatni wyborna komedja paryska Armonta i Gerbidona „Napoleon ondulacji". Jutro występuje J. Leszczyński pierwszy raz w przedstawieniu popołudniowem w „Papie" Flersa-Caillaveta. W poniedziałek po raz pierwszy na przedstawieniu popularnem. po cenach zniżonych „Olimpja".

DZIŚ PIERWSZY WYSTĘP REDUTY. Na scenie kameralnej Starego Teatru daje dziś Reduta wileńska pierwsze z dwóch zapowiedzianych przedstawień uroczej komedji-bajki Dickensa „Świerszcz za kominem" w układzie scenicznym i reżyserji Juljusza Osterwy. W wykonaniu biorą udział najlepsze siły zespołu redutowego. Jutro powtórzenie tegoż samego widowiska. Bilety w kasie Starego Teatru.

—:o:—

NEKROLOGJA.

† DR. FILIPCZYK WŁADYSŁAW

urodzony w r. 1890 w Nowym Wiśniczu zmarł dnia 16 bm. Gorliwy pracownik na niwie pedagogicznej, pełnił obowiązki profesora w Seminarjum naucz. męskiem w Krakowie, wykładając równocześnie pedagogikę w Seminarjum Instytutu Marji. W dowód uznania jego pracy i sumienności władze zamianowały go Członkiem Komisji egzaminacyjnej dla U. K. N., członkiem Komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół powszechnych i członkiem Okręgowej Komisji dyscyplinarnej dla spraw nauczycielskich.

Ze szczerem zamiłowaniem zajmował się muzyką i śpiewem wybrany prezesem „Echa" w r. 1926. Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz 4-tej pop. z domu przedpogrzebowego.

SZYMON OLAS

em. Dyrektor Szkoły XXXV im. Króla Jana Sobieskiego.

przeżywszy lat 66, po ciężkiej chorobie, opatrzony św Sakramentami, zasnął w Panu dnia 16-go października 1930 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w Sobotę dnia 18-go bm. o godz. 3½ popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana żona z dziećmi zapraszają Krewnych Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w poniedziałek 20-go b. m. o godzinie 9-tej rano w Kościele XX. Misjonarzy na Nowej Wsi.

Życie gospodarcze.

Rezerwa skarbowa 75 milj. zł. zużyta zostanie na bieżące potrzeby.

Minister skarbu — według doniesień prasy warszawskiej — prowadzi wraz z prezesem Banku Polskiego p. Wróblewskim i zastępcą doradcy rządu polskiego p. Dewey'a. konferencje, dotyczące **zniesienia rezerwy skarbowej, przewidzianej w planie stabilizacyjnym w kwocie 75 miljonów zł. i zużytkowanie jej na niezbędne potrzeby bieżące.** Konieczność sięgnięcia po tę rezerwę uzasadniona jest **stale pogarszającym się stanem wpływów skarbowych.** Braki stąd powstałe w zakresie bieżących potrzeb znalazłyby pokrycie w rezerwie unieruchomionej obecnie w Banku Polskim.

Przemysłowcy za odroczeniem przepisów o żłóbkach fabrycznych.

Związek Przemysłowców w Krakowie wniósł do Rządu memorjały: w sprawie **odroczenia przepisów ustawy o żłóbkach na dalszy 5-letni czasokres,** o ograniczenie **odsetek zwłoki** instytucyj ubezpieczeń społecznych do odsetek przewidzianych odnośnemi ustawami, w szczególności dla kas chorych **do 6% rocznie,** w sprawie przedawnienia pretensyj z tytułu godzin nadliczbowych w okresie 6-miesięcznym, o niećciąganie zaliczek na podatek obrotowy od płatników nie prowadzących ksiąg handlowych, w wysokości zeszłorocznej, jeśli płatnicy udowodnią zmniejszenie obrotów, w sprawie sprolongowania 1½ procentowych odsetek zwłoki do końca b. r.

Gdynia otrzymuje nowe urządzenia portowe.

Z dniem 1 listopada b. r. uruchomiony zostanie w Gdyni **szereg nowych urządzeń portowych.** Między innemi ukończony zostanie i oddany do użytku **dźwig na rudę,** poza tem uruchomione będzie **urządzenie węglowe dla zaopatrywania statków,** wreszcie nastąpi otwarcie **wielkiego magazynu na cukier,** wznoszony przez firmę „Cukroport". Pierwsze transporty cukru spodziewane są w najbliższym czasie.

Dziś obradują przedstawiciele izb rzemieślniczych.

Dzisiaj, 18 bm. odbędzie się w Warszawie **konferencja izb rzemieślniczych,** do udziału w której zaproszone zostały **wszystkie izby rzemieślnicze na terenie całej Polski.**

Tematem obrad konferencji będzie m. in. sprawa uchwalenia wniosków w związku z zapowiadaną na niedaleką przyszłość **konferencją, orgnizowaną przez ministra przemysłu i handlu,** następnie sprawa **budżetów izb rzemieślniczych,** oraz sprawa utworzenia związku izb.

—o—

Rumunja otrzymała pożyczkę zagraniczną.

Minister skarbu Rumunji, M. Popovici, oznajmił prasie o **otrzymaniu przez rząd pożyczki zagranicznej w wysokości 8 miljonów dolarów.** Pożyczkę tę finansują: Bank Mendelsohn et Co w Amsterdamie w wysokości 2 milj. dol., koncern Kreugera w sumie 4 milj., pozostałe zaś 2 miljony dol. **mają być subskrybowane przez jeden z większych banków francuskich.** Kredyt ten ma być zużyty na cele rolnicze.

LOSOWANIE KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH P. K. O.

W Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie odbyło się dn. 15 bm. XVIII z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnściowe Serji I-szej.

Następujące Nry książeczek zostały wylosowane z premją zł. 1000 każda: 68 692 1461 1554 1598 2959 3487 5610 6138 6167 6305 7565 8548 9635 13061 13492 14275 17808 18588 19795 20731 20823 22553 22865 23344 23642 24151 24316 25200 25341 25373 25848 27122 28133 28237 30139 30401 32104 32302 32577 33773 34148 34285 34597 35205 37489 38818 38945 39104 40431 41993 42662 43394 46260 46554 47078.

RUROCIĄG PIWNY UKRYTY W KANALE MIEJSKIM.

Nowy Jork, 7 paźdz. W dzielnicy Newark udało się policji wykryć tajną rozlewnię piwa z zapasami wartości ponad miljon dolarów. Podczas rewizji odkryła policja **sprytnie urządzony rurociąg, założony w miejskim kanale odwadniającym, łączący rozlewnię z browarem w miejscowości Younkers, skąd rozlewnia czerpała swój towar.** Po nitce do kłębka dotarła policja do browaru, który następnie zamknęła i opieczętowła. Aresztowano kilkanaście osób.

Wycofane z życia gospodarczego kapitały

POWODUJĄ NADMIERNY WZROST ZASOBÓW BANKOWYCH.

Banki mimoto stosują ostre restrykcje kredytowe.

Ultimo września przeszło w bankach, jak było do przewidzenia, zupełnie gładko. Instytucje pieniężne dysponują bowiem w dalszym ciągu **znaczną rezerwą kasową** i stosują

bardzo ostrożną politykę kredytową.

Obroty w dziale dyskontowym wskutek słabej podaży weksli

silnie się obniżyły,

natomiast w dziale inkasowym utrzymały się na dotychczasowym poziomie, a nawet poniekąd osiągnęły wzrost. W związku ze **zwyżką dolara** i rozpoczęciem sezonu w niektórych gałęziach przemysłu dał się zauważyć w końcu września i pierwszej połowie bm. **pewien odpływ wkładów terminowych,** w szczególności złotowych, podczas gdy wkłady a vista zwiększyły się; wzrost tego ostatniego typu wkładów świadczy **o zmniejszeniu się obrotów w przemyśle i handlu i deflacji wekslowej.**

Kredyt w bankach dostępny jest **jedynie dla bardzo odpowiedzialnych klientów** i udzielany

wyłącznie na pierwszorzędne weksle.

Ostrożna polityka instytucyj prywatnych przejawia się nietylko w dyskoncie, ale **również w operacjach redyskontowych,** które utrzymują się wciąż na prawie jednakowym poziomie. Trzeba przytem zauważyć, że banki **wykorzystują przyznane im przez Bank Polski kredyty**

zaledwie w jednej trzeciej części,

gdyż, dysponując własnemi kapitałami, nie potrzebują uciekać się do redyskonta w instytucji naczelnej.

Bank Polski **powiększył swój portfel wekslowy** w ostatniej dekadzie września o 50.6 milj. a w pierwszej dekadzie października o dalsze 15.6 milj. zł. do kwoty 720.3 milj. zł. Powiększenie kredytów dyskontowych sprowadzone było **ożywieniem sezonowem w niektórych gałęziach przemysłu,** oraz wzmożonem zapotrzebowaniem kapitałów ze **strony rolnictwa na sfinansowanie zbiorów.** Portfel weksli rolniczych na dzień 30 września wykazał wzrost o 16 milj. zł., czyli zwiększył się do blisko 80 miljonów zł.

Z dniem 2 października instytucja emisyjna podniosła swą stopę dyskontową z 6 i pół na 7 i pół %. w Związku z tem zamierzały banki akcyjne

podwyższyć stawki

przy operacjach kredytowych **z 11 na 12%.** Oprocentowanie to mogłoby być jednak wprowadzone **dopiero po ukazaniu się rozporządzenia o lichwie pieniężnej,** ustalającego nowe granice dozwolonych korzyści majątkowych. Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu zajęło wobec stanowiska banków, dotyczącego podnesienia najwyższej dozwolonej stawki z 11 na 12% — stanowisko

negatywne.

Sfery finansowe uważają, że **zarówno ta ostatnia decyzja, jakoteż samo rozporządzenie o lichwie pieniężnej jest dla interesów bankowych szkodliwe.** Wszelka reglamentacja bowiem w dziedzinie kredytowej jest w odniesieniu do banków niepotrzebna i działa hamująco na rozwój operacyj bankowych w dziale dyskontowym. Instytucje pieniężne, które zresztą pierwszorzędny materjał dyskontują **nawet poniżej 11 i 10%,**

mogłyby przyjmować weksle mniej pewne,

pobierając wyższe stawki dyskontowe, pokrywające im ewentualne srtaty lub zwłokę w regulowaniu należności.

Na prywatnym rynku dyskontowym

ruch w związku ze świętami żydowskiemi mały. Podaż weksli, która bezpośrednio po raptow **nem podnoszeniu się kursu dolara silnie wzrosła** (kapitaliści chcieli się

wyzbyć złotych i nabyć dolary),

obecnie jest bardzo mała. Nie widać zwłaszcza materjału pierwszorzędnego, który przez dyskonterów jest poszukiwany i realizowany przy stopie procentowej 1¼ — 1¾ **w stosunku miesięcznym,** zależnie od solidności wystawcy, żyranta i miejsca wystawienia. Ze względu na brak weksli „prima" zwiększył się popyt na materjał drugorzędny, za który stawki wahają się w granicach 1½ — 1¾ — 2½. Za dyskonto materjału trzeciorzędnego, który do niedawna wogóle nie wchodził w rachubę, **płacono**

ostatnio 2½ — 5%, a w okręgach rolniczych nawet 3½ — 5%.

Wraz z materjałem drugo- i trzeciorzędnym ukazały się znowu na rynku w większych ilościach **czeki antydatowane z terminem** do dwóch miesięcy, wystawione przez dobre firmy. Stopa dyskontowa od tych czeków wynosi **2 promille dziennie.**

Wypłacalność naogół poprawiła się, co przypisać należy głównie

zmniejszeniu się obrotów handlowych,

deflacji wekslowej i bardzo ostrożnej polityce kredytowej nietylko banków, ale także przemysłu i handlu hurtowego. Odsetek weskli zaprotestowanych w Banku Polskim w stosunku do płatnych wyniósł we wrześniu **3.78%** wobec 4.16% w sierpniu i 5.29% w lipcu rb. Z sumy weksli zaprotestowanych we wrześniu, wynoszącej 9.1 milj. zł., przypada najwięcej na przemysł włókienniczy — 2.557.3 tys. zł.. rolnictwo 1.721 tys., branżę metalową — 781.5 tys., drzewną — 385.9 tys. zł., skórzaną — 290.7 tys., a inne branże — 3.427 tys. złotych.

Dane o

protestach wekslowych

w całej Polsce we wrześniu rb. nie zostały jeszcze ogłoszone, przypuszczalnie jednak **ilość ich w stosunku do poprzednich miesięcy również się zmniejszyla.**

Przyrost kapitału oszczędnościowego w P. K. O. w trzecim kwartale br. wynosił złotych 10,000.000, czyli suma złożonego kapitału osiągnęła na dzień 1 października rb. 230 milj. zł.

Stan wkładów oszczędnościowych w 101 kasach oszczędności, zrzeszonych w Związku Kas Oszczędności we Lwowie, wynosił w dniu 31 sierpnia rb. 295,192.000 zł., czyli zwiększył się w porównaniu z ultimo lipca o blisko 3.9 milj. złotych.

—o—

Ceny zboża zwyżkują.

Notowania giełdy zbożowej.

Kraków, 17. X. Pszenica dw. czerw. 29—29.50 zł.; biała 28.50—29 zł.; targowa 27.50—28 zł. Żyto dw. 20—20.50 zł.; targ. 19—19.50 zł. Owies dw. 23.50—24 zł.; Ziemniaki stoł. 5.50 zł. Mąka pszenna krak. grysikowa 58 zł; 45% 57 zł., 65% 52 zł.; kongr. grysikowa 56—57 zł.; 0000 49—50 zł. Żytnia pozn. typ. 35—35.50 zł.; krak. typ. 34.50—35 zł.; razowa 29—30 zł.; pszenna razowa 39—40 zł. — Tendencja nieco silniejsza, dowozy małe.

—o—

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 17 października. Dolary 8.95½. 8.97½, 8.93½. Dewizy: Londyn 43.35. 43.46. 43.24; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 34.99, 35.08, 34.90; Praga 26.47. 26.53, 26.41; Nowy Jork telegraficznie 8.92. 8.94, 8.90; Szwajcarja 173.33. 173.76, 172.90; Wiedeń 125.82, 126.13, 125.51; Włochy 46.72. 46.84. 46.60; Berlin w obrotach prywatnych 212.22.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 17 października. Paryż 20.18, Londyn 25.01½. Nowy Jork 5.14.65. Belgja 71.74, Włochy 26.94½. Holandja 207.40, Wiedeń 72.59, Praga 15.27. **Warszawa 57.70,** Budapeszt 90.15.

Radio.

Niedziela 19 października.

Kraków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.16 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Inz. St. Gruszczyński: „Przyczyny upadku owczarstwa w okolicach górskich i praca nad jego podniesieniem"; 14.20 Muzyka i odczyt z Warszawy; 15 Dr W. Płoski: „Kronika rolnicza"; 15.20 Muzyka; 15.40 Program dla dzieci i młodzieży 16 „Bój pod Warszawą i nad Niemnem 1920 r." — ppułk. dr T. Piotrowski; 16.20 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Katowic; 16.55 Płyty gramofonowe; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne; 17.40 Koncert; 19 Rozmaitości; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Audycja ku uczczeniu 10-tej rocznicy Zwycięskiego Pokoju"; 22.15 Koncert solistów; 22.50 Komunikaty; 23 Transmisja muzyki tanecznej: 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej; 16 Programowa skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi kier. Wydz. Progr. Rozgł. Lwowskiej, p. J. S. Petry; 16.20 Koncert z płyt gramofonowych; 16.40 Odczyt z Katowic; 16.55 Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy; 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy; 19.40 Transmisja z Warszawy: Audycja ku uczczeniu 10-tej rocznicy Zwycięskiego Pokoju; 22.15 Koncert z Warszawy; 22.50 Komunikaty i muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki wileńskiej; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 „Prace jesienne w ogrodzie"; 14.26 Muzyka: 14.30 „Kredyt dla rolnictwa"; 14.50 Muzyka; 15 „Przejście z letniego do zimowego żywienia krów"; 15.20 Muzyka; 15.40 Program dla dzieci; 16 Skrzynka pocztowa; 17.40 Koncert Reprezentacyjny Orkiestry Pol. Państw. 19 Rozmaitości; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Audycja ku uczczeniu 10-tej rocznicy Zwycięskiego Pokoju; 19.40 Słuchowisko poświęcone uczczeniu 10-tej rocznicy Zwycięskiego Pokoju; 20.30 Koncert: Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, L. Robowska (fort.), M. Janowski (tenor) i prof. L. Urstein (akomp.); 22 Feljeton p. t.: „Zwycięstwo". W przerwie Kwadrans literacki; 22.15 Koncert solistów w wykonaniu K. (wiolonczela) i M. (fortepian) Wiłkomirskich: 23 Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol".

Nieudały zamach na starostę drohobyckiego.

Lwów, 17. 10. Przed paru dniami donieśliśmy, że na szosie między Stryjem a Samborem **jakieś zbrodnicze ręce przeciągnęły linę stalową wpoprzek drogi, skutkiem czego dwaj mężczyźni jadący automobilem firmy „Petrolea" odnieśli rany.** Okazuje się obecnie, że nie był to złośliwy i barbarzyński wybryk, lecz zamach **na życie starosty drohobyckiego p. Stan. Porębalskiego, który w towarzystwie starosty z Turki miał w tym czasie przejeżdżać wspomnianą szosą w drodze powrotnej ze Stryja do Drohobycza. Sprawcy byli widocznie poinformowani o tym powrocie. P. Porębalski jednak wrócił znacznie później, skutkiem czego ominął wypadku, który mógł przybrać tragiczny koniec. Władze policyjne wszczęły dochodzenia.**

—x—

Listy kandydatow sejmowych z pow. krakowskiego.

W komisji okr. Nr 42 w Krakowie-Podgórzu złożono następujące listy: 1) Centrolew: Prof. Dr Marchlewski, Daniel Gross i t. d., 2) BBWR.: Jakób Bojko, Karol Rolle itd., 3) Narodowa: Prof. Dr Konopczyński, Jan Rothe-Rotowski itd., 4- Blok narodowo-żydowski w Małopolsce: Dr Wahrhaftig, Joachim Neiger itd., 5) Jedność robotniczo-chłopska: Jan Hempel (jedyny kandydat), 6) PPS. Lewica: Józef Kramarz, Józef Madej itd.

Listy kandydatów do Senatu z wojew. krakowskiego.

Do okręgowej Komisji wyborczej Nr. 42 — **Kraków powiat** wpłynęły nast. listy kandydatów do **Sejmu:** 1) PPS. Lewica: Józef Kramarz, Tadeusz Ćwik itd., 2) Blok lewicy PPS., Bund i niezależnych socjalistów: Ehrlich i Hersch Wolf, Neustadt Mailech itd.. 3) Stowarzyszenia polskiej armji pracy: Zegarda Edward, Janiewski Jan, 4) Centrolew: Daszyński, Chałupka (Kwapiński) itd., 5) Żydowski robotniczy Komitet wyborczy Poale Syjon lewicy: Icek Juda, Natan Buxbaum, 6) BBWR.: Emil Bobrowski, Wojciech Gorczyca itd.. 7) Zjednoczenie włościan rolników: Tomasz Karkowski, Kazimierz Jasicki itd., 8) Narodowa: Tadeusz Lech, Franciszek Gruszczyński itd., 9) Blok narod. żydowski w Małopolsce: Ozjasz Thon, Terło Irachia itd., 10) Jedność robotniczo chłopska: Józef Wieczorek, Franciszek Dubiel itd.

—o—

DYREKTOR DZIENNIKA „JOURNAL DE GENEVE" W KRAKOWIE.

We czwartek rano przybył do Krakowa ze Lwowa dyrektor dziennika „Journal de Geneve" p. Chapnisad z małżonką. Gościom towarzyszy radca ministerstwa spraw zagranicznych p. Wyszyński. P. Chapnisad złożył we czwartek w godzinach południowych wizytę wojewodzie Kwaśniewskiemu, poczem udał się na zwiedzenie zabytków miasta. Po południu zwiedzono saliny wielickie. Dzień dzisiejszy zajęło gościom dalsze oglądanie zabytków Krakowa i wycieczka do doliny Ojcowskiej. W nocy nastąpi odjazd do Poznania.

Jakie listy z Krakowa wpłynęły wczoraj?

Wczoraj w piątek, w ostatnim dniu składania list kandydatów do Sejmu i Senatu wpłynęły do okręgowej Komisji wyborczej Nr. 41 w Krakowie do godz. 12 w południe nast. dalsze listy, poza ogłoszoną już wczoraj listą P. P. S.

Z Bloku sanacyjnego (BBWR).

na pierwszem miejscu prof. Adam Krzyżanowski, dalej Tadeusz Dyboski lekarz b. poseł, Roman Bogdani adwokat, Zofja Przybylska nauczycielka, Franciszek Kruk kolejarz, Wojciech Stankiewicz krawiec (przy poprzednich wyborach figurował na 4 tem miejscu), Wojciech Bochenek urzędnik pocztowy i Stefan Smolec (lat 25) student prawa Uniw. Jagiel.

P. P. S. Lewica

przedstawia następujących kandydatów: Piotr Spałek ślusarz, Edward Boniakowski odlewacz, Stanisław Szadkowski tokarz i Józef Madej robotnk.

Żydowsko robotniczy komitet wyborczy Poale Syjon Lewica

przedłożył listę z 4-ma kandydatami; dwa pierwsze miejsca zajmują: Lew Icek Juda nauczyciel z Warszawy, oraz Natan Buxbaum dziennikarz z Warszawy.

Bund, Poale Syjon Prawica i Niezależni Socjaliści

wystawiają na czołowego kandydata Dr. Schreibera adwokata i radcę miejskiego z Krakowa.

Blok narodowo-żydowski w Małopolsce

jeszcze nie zgłosił listy: w każdym razie jest pewne, że Blok ten wysuwa na pierwsze miejsce Dr. Ozjasza Thona. — Biuro Okr. Komisji Wyborczej będzie otwarte do godz. 8 wieczór i do tego czasu wpłynie reszta list kandydatów sejmowych z Krakowa.

LISTY ZGŁOSZONE W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH.

Do okręg. Komisji wyborczej w Krakowie wpłynęły wczoraj w dalszym ciągu nast. listy kandydatów do Sejmu. **Blok narodowy żydowski w Małopolsce:** 1) dr. Ozjasz Thon, 2) Dr. Samuel Wahrhaftig z Krakowa, 3) Dr. Samuel Kirschfeld, rabin z Białej, 4) inż. Bernard Zimmerman z Krakowa. Samuel Spira kupiec z Krakowa i t. d. **Ogólno-narodowy żydowski Blok gospodarczy:** 1) Srul Glotzer vel Izrael z Warszawy, 2) Maurycy Burgin z Warszawy itd. **Jedność robotniczo-chłopska:** 1) Konstanty Sypuła murarz z Warszawy. 2) Bolesław Szymończyk elektrotechnik z Warszawy. Andrzej Stecko kowal z Delawy pow. Drohobycz i Samuel Markus stolarz z Krakowa.

—X—

W WARSZAWIE KANDYDUJE P. SŁAWEK I KS. ŻONGOŁŁOWICZ.

Warszawa. 17 paźdz. Listy B. B. okręgowe są następujące: **Warszawa-miasto:** Sławek. ks. Żongołłowicz. prof. Makowki. dyr. Wartalski. **Białystok:** min. Car. red. Walewski. **Brześć:** Ant. Wysłouch. M. Wawrzynowski. **Łódź-miasto:** Jan Piłsudski.

ROZPRAWA O ZAMACH NA P. PIŁSUDSKIEGO W LISTOPADZIE.

Warszawa. 17 paźdz. Rozprawa przeciwko **Jagodzińskiemu**, oskarżonemu o **przygotowywanie zamachu na premjera Piłsudskiego** odbędzie się w pierwszych dniach listopada.

Groźny pożar fabryki kauczuku.

Bruksela, 17 paźdz. W składzie **kauczuku** w Leodjum wybuchł dziś pożar, który **momentalnie rozszerzył się na wszystkie ubikacje i wkrótce cały budynek stanął w płomieniach.** Robotnicy zajęci na wyższych piętrach **szukali ocalenia przez wyskakiwanie z okien na bruk, przyczem 12 z nich odniosło ciężkie rany.** Istnieją obawy, że **nie wszyscy zdołali się wyratować.** Do późnych godzin popołudniowych **pożar nie mógł być jeszcze stłumiony.** Z dotychczas nie wyjaśnionych przyczyn pożarowi **towarzyszyły liczne detonacje, wskutek czego w okolicznych domach powylatywały wszystkie szyby.**

O porozumienie krajów rolniczych.

Paryż, 17. 10. (PAT) Francuski minister handlu **Flandin,** który wyjechał wczoraj wieczór z Białogrodu do Bukaresztu, oświadczył przedstawicielom prasy, że skorzystał ze swej wizyty w Białogrodzie, aby przeprowadzić ze swoim kolegą min. Demetroviczem dyskusję nad kwestjami, dotyczącemi stosunków gospodarczych pomiędzy Jugosławją a Francją. Minister Flandin odbył również dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Marinkoviczem. Wraz z min. Demetrowiczem minister Fladin rozpatrywał projekt organizacji rolnej europejskiej, podnoszony w Genewie, który będzie rozparywany w Bukareszcie, a także w Genewie w listopadzie b. r. i w marcu roku przyszłego. Minister Flandin podkreślił, że Francja przywiązuje wielką wagę do stworzenia porozumienia pomiędzy krajami rolniczemi eksportowemi z dorzecza Dunaju dodając, że jeżeli kraje produkujące porozumią się pomiędzy sobą, znajdą poparcie Francji dla zorganizowania współpracy ekonomicznej Europy w sensie jaknajściślejszym w ramach projektu federacji europejskiej Brianda, oraz Ligi Narodów.

—o—

Prasa francuska o programie Brueninga

Paryż. 17 paźdz. Wczorajsze eksposé kanclerza Rzeszy Brueninga komentuje prasa francuska naogół życzliwie, aczkolwiek bardzo ostrożnie.

„**Echo de Paris**“ zaznacza, że byłoby śmieszne wierzyć dziś, iż jedyne niebezpieczeństwo dla Europy przedstawiają nacjonal-socjaliści. O wiele większe niebezpieczeństwo przedstawia bowiem obecny rząd niemiecki. Można mieć nadzieję, że wczorajsza mowa Brueninga otworzy oczy wszystkim Francuzom, gdyż jej jedynym jasnym celem było **wyrzucenie na śmietnik wszystkich zobowiązań niemieckich.**

„**Petit Parisien**“ oświadcza, że można tylko przyklasnąć zamiarowi uporządkowania kwestji finansowej. Chodzi tylko o to czy Reichstag zgodzi się na ten program, czy też nie.

„**Journal**“ podkreśla, że kwestję polityki zagranicznej zredagował Bruening z ostrożnością męża stanu, który oczekuje od zagranicy poparcia finansowego. Ostrożność ta nie zmniejszy jednak wrażenia danego przyrzeczenia zwolennikom rewizji traktatów pokojowych. **Kanclerz przyjął bowiem w całości program partyj prawicowych, z tą tylko różnicą, że zapowiedział przeprowadzenie go na drodze pokojowej.**

„**Oeuvre**“ uważa program rządu niemieckiego za środek zadowalający. a równocześnie podrażniający wszystkie partje. Brueningowi jest zresztą zupełnie obojętne, czy zdobędzie większość w parlamencie czy nie; jest bowiem zdecydowany wysłać Reichstag na urlop i rządzić na podstawie paragrafu 48.

„**Figaro**“ jest zdania, iż wynik debaty nie zmieni postaci rzeczy, gdyż wszystkie partje zgodne są pod tym względem, że obecna sytuacja Niemiec nie pozwala na spełnienie zaciągniętych zobowiązań.

—:o:—

Zabiegi o skreślenie p. Witosa i Liebermana z listy państwowej.

Warszawa, 17. 10. Ogólne zainteresowanie zwrócone jest na rezultaty wczorajszego posiedzenia Państwowej Komisji Wyborczej, które trwało do późnej nocy. Jak wiadomo, unieważniono listę komunistyczną. Rzecz bardzo ciekawa, że przy unieważnianiu listy Nr 3 główny komisarz wyborczy p. Giżycki proponował uznanie listy do Sejmu, a odrzucenie listy senackiej. Na tle wynikłej dyskusji zasadniczej, wszczętej przez mecenasa Sawickiego, stwierdzono brak odpowiedniej ilości podpisów i w ten sposób lista **ze względów formalnych została odrzucona.** Przy omawianiu listy Nr 5 **Bundu** komisja odrzuciła zrzeczenie się kandydata M. Orzecha, które wpłynęło do komisji dnia 16-go. Komisja uznała, że **lista Nr 5 została zasadniczo uznana za ważnie zgłoszoną** i jest już własnością ugrupowania. Zwrócono uwagę, że Sąd Najwyższy podczas rozpraw nad minionemi wyborami cofniętych podpisów nie uznał.

Przy omawianiu listy Nr 7 Centrolewu prezes komisji p. Giżycki zawiadomił, że **niema zgłoszeń Putka i Bagińskiego z Wyzwolenia, istnieją natomiast zgłoszenia Witosa i Liebermana, zostały one jednak następnie cofnięte i dlatego uważa, że nazwiska Witosa i Liebermana powinny być skreślone.** P. Giżycki przedłożył komisji plik deklaracyj, podpisanych przez szereg osób, więzionych w twierdzy, podpisanych dnia 14 b. m. Między in. jest deklaracja p. Kiernika, a także deklaracja p. Witosa. Jeżeli chodzi o posła Witosa, to odnośnie do jego osoby znajdują się następujące akta: **Jest deklaracja dostarczona przez jego córkę dnia 9 września, następnie jest deklaracja jego na blankiecie, podpisana w twierdzy dnia 14 b. m., że godzi się na kandydowanie,** a trzecim wreszcie aktem **jest pismo pułk. Biernackiego do komisarza generalnego z dnia 15 b. m. godz. 10.10 rano, w którem p. Biernacki zawiadamia, że Wincenty Witos zrzeka się kandydatury.** Do pisma p. Biernackiego dołączony jest alegat treści następującej:

„**Nie zgadzam się na postawienie mojej kandydatury na posła z listy Nr 7. — Podp. Wincenty Witos**“.

Oświadczenie to pisane jest atramentem, jedynie ołówkiem dopisany jest Nr 7.

Co do posła Liebermana istnieją następujące dokumenty: zasadnicza deklaracja jego, wyrażająca zgodę na kandydowanie, dostarczona przez pełnomocnika, jest dalej pismo pułk. **Biernackiego** do komisarza głównego z załączoną notatką, podpisaną przez trzech oficerów, m. i. Wasilewskiego i Zielińskiego, którzy oświadczają, że p. **H. Lieberman zrzeka się (!) kandydowania.** Pismo to jest z daty 15-go b. m. Podpisu Liebermana na tym akcie niema. Jest następnie trzeci dokument w sprawie kandydatury p. Liebermana, mianowicie **depesza z 15 b. m.** do głównego komisarza wyborczego na ręce **pułk. Biernackiego, bawiącego w Warszawie.** W depeszy tej z Brześcia donosi komisarzowi głównemu oficer Wasilewski, że p. **Lieberman** zgłosił się do raportu i złożył oświadczenie następującej treści:

„**Przedłożonego mi blankietu deklaracji w sprawie kandydatury na posła do Sejmu podpisać nie mogę ze względu na to, że nie znam obecnej sytuacji politycznej, ani warunków wyborczych. Tak poważny krok, jak danie zgody na kandydowanie do Sejmu, mógłbym uczynić po zaznajomieniu się z sytuacją. Podp. Herman Lieberman**“.

W tej depeszy jest notatka, że oryginał deklaracji tej będzie komisarzowi przesłany. Czwartym dalej aktem jest pismo pułk. **Biernackiego z 16 b. m.,** doręczone o godz. 10-ej rano, zawierające cytowane pismo p. Liebermana. Bardzo obszerna dyskusja toczyła się nad tą sprawą, przyczem zapytano p. Giżyckiego, kiedy otrzymał depeszę. Oświadczył on, że około godziny 2-ej. **Zwrócono uwagę, że depesza została wysłana z Brześcia o godz. 2.45.** Zwrócono uwagę, że droga za pośrednictwem p. Demania trwa nieraz bardzo długo, **a tymczasem z Brześcia za pośrednictwem władz administracyjnych można się skomunikować w przeciągu 15 minut.** Zwrócono również uwagę, że natomiast pismo zawierające zrzeczenie się przyszło dopiero 16-go, a więc tak samo, jak i Orzecha, wobec czego należałoby tak postąpić z niem, jak i ze zrzeczeniem się Orzecha.

Przyjęto uchwałę, że komisja uznaje **zgłoszenie Witosa i Liebermana za ważne.** Przeciwko uchwale głosował p. **Podoski** (BB) i zapowiedział votum separatum na piśmie. Wówczas p. Giżycki złożył do protokołu oświadczenie, że stoi na stanowisku, iż deklaracja Witosa i Liebermana zostały wycofane (!) i nie powinny być umieszczone na liście. Dyskusja o tyle jest charakterystyczna, że lista powinna być ogłoszona w brzmieniu, uchwalonem w komisji, tymczasem rozeszły się pogłoski, **że na liście tej mogą być zarządzone odpowiednie zmiany i że nazwisk powyższych może na nich nie być (!).**

Poza tem skreślono z listy Nr 19 Katolickiego Bloku Ludowego nazwiska ks. Gąsiorowskiego i Lewickiego z powodu braku deklaracyj, z listy ukraińskiej skreślono nazwiska Celewicza i Palijwa.

Witos i Lieberman na oficjalnie ogłoszonej liście.

Warszawa, 17 paźdz. (Tel. wł.) „Monitor Polski“ Nr. 241 z dn. 17 bm. ogłosił listy państwowe kandydatów do Sejmu i Senatu. Lista kandydatów do Sejmu B. B. **nr. 1** obejmuje 98 nazwisk, **nr. 2** (B. B. S.) 73 nazwiska, **nr. 4** (Stron. Nar.) 53, lista **nr. 5** (Bund) nazwisk 10, **nr. 6** (Poale Syjon) 5 osób, **nr. 7** (Centrolew) nazwisk 85, **m. in. nazwiska Witosa i Liebermana,** lista **nr. 11** (Ukr. Białoruski Bl. Wyb.) nazwisk 16, lista **nr. 12** (Niem. Bl. Wyb.) 12 nazwisk, **nr. 14** (Bl. Nar.-Żydowski w Małopolsce) nazwisk 12, lista **nr. 15** (Ruskaja Selanskaja Org.) osób 7, lista **nr. 17** (Blok Obrony praw narodowości żydowskiej — zwolennicy Grynbauma) 19 osób, lista **nr. 18** (Ogólno-żydowski Narodowy Blok Gospodarczy) nazwisk 4, lista **nr. 19** (Kat. Blok Ludowy) nazwisk 33, **nr. 21** (Monarch. Organizacja Wszechstanowa) nazwisk 49.

Na listach kandydatów do Senatu liczba osób jest następująca: na liście **nr. 1** — 25, na liście **nr. 2** — 17, na liście **nr. 4** nazwisk 17, na liście **nr. 7** — 21, na liście **nr. 11** nazwisk 9, na liście **nr. 12** nazwisk 3, na liście **nr. 14** — 6, na **17-tce** — 11, na **18-tce** 2, na **19-tce** 12

Kandydatury we Wsch. Małopolsce.

Lwów, 17. 10. (Tel. wł.) We Lwowie kandydować będą: z listy **Nr 1** inż. **Brzozowski,** prezydent miasta i ks. dr. **Szydelski** Stefan, z listy **Nr 4** Stron. Nar. dr. **Pieracki** Jan, prof. **Tarnawski,** z listy Ukraińskiego i Białoruskiego Bloku Wyb. dr. **Lewicki** Dymitr, z Bloku Narodowego Żydowskiego dr Sommerstein, z **Centrolewu Jan Szczyrek.**

Na listach **okręgu Lwów-powiat** staną: na liście Centrolewu inż. Jan **Bryl,** Stefan **Puka,** z Ukr. i Białor. Bloku **Lewicki** Dymitr oraz **Kochan** Wł., z B. B. dr. **Stroński** Zdzisław, dr. **Stronowski** Roman.

W **Przemyślu** BB. postawił na pierwszem miejscu **gen. Galicę,** Stron. Narodowe **Rymara** Stanisława, Centrolew inż. **Pawłowskiego.**

W okręgu **Sambor** z listy Nr 1 kandydują prof. **Bryła** Stan., **Seidler** Teodor, z listy Centrolewu i Stron. Narodowego **Rataj** Maciej, członek Piasta.

P. CAR UBIEGA SIĘ O MANDAT W TARNOPOLSKIM OKRĘGU.

Warszawa. 17 paźdz. (Tel. wł.) Na liście B. B. z **rzeszowskiego** kandydują Andrzej **Lubomirski,** Rudolf **Burda, w stanisławowskim** wicemin. Starzyński, Dieduszycki, ze **Stryja** Wojciechowski, Marjan Malinowski (B. B. S.), w **tarnopolskim** min. Car, Stanisław Choiński-Dzieduszycki, Kosydarski, w **złoczowskim** Wojtowicz Wł., Żebracki, ks. Jaworski.

Do **Senatu** ze Lwowa kandydują: **Potworowski, Loewenherz,** prof. **Zakrzewski, Sobolewski, Stanisławów:** dyr. Szarski, Artur Dobiecki, prof. **Thullie, Tarnopol:** Stanisław Dąbski, prof. **Makarewicz,** Zaczek.

—o—

Berlin. 17 października. **Reichstag przyjął dziś we wszystkich trzech czytaniach projekt ustawy w sprawie odszkodowań strat wynikłych z układu likwidacyjnego zawartego między Polską a Niemcami.**

Ś. p.

Dr. Władysław Filipczyk

Prof. sem. naucz. żeńsk. Instytutu Marji

ur. w r. 1890 w Wiśniczu Nowym, zmarł dnia 16 października b. r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi dnia 18-go bm. o godzinie 4-tej popołudniu.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w kaplicy Instytutu Marji odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 8 rano, na które zaprasza

Dyrekcja, Grono nauczycielskie i Uczenice.

ARTUR MILLS. 9

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

— Nie mam pojęcia. Może to ma co wspólnego z twojemi szmaragdami? Czy nie przypominasz sobie z Riviery jakiegoś mongoła?

— Nie. Nie spotkałam tam żadnego takiego tworu.

— No, to nie rozumiem. W każdym razie musimy być przygotowani na to, że będziemy śledzeni.

— To zależy od tego, czy de Grignon operuje sam, czy ma spólników.

— A ty jak sądzisz?

— Ze on jest sam. Wiesz, że pomimo wszystko nie uważam go za zawodowego złodzieja. Wrodzona próżność każe mi wierzyć, że go naprawdę oczarowałam i że co się tyczy szmaragdów, uległ pokusie pod wpływem chwili.

— Rzeczywiście. Trudno przypuścić, żebyś go miała nie oczarować.

— Dziękuję ci, Denny. Umiesz pocieszyć taktownie kobietę, która wie, że została wystrychnięta na dudka.

— Powiedz mi, moja droga, co cię skusiło, żeby zabierać je na Rivierę? Przecież to było ryzykowne, nie mówiąc już o niebezpieczeństwach podróży.

— Sama nie wiem, co ci na to odpowiedzieć. Pewnie, jak zwykle, padłam ofiarą własnej próżności. Zasadniczo te szmaragdy nosi się tylko w wyjątkowych okolicznościach — na koronacji, na weselu królewskiem, czy jakiej innej uroczystości. Stanowią one rodzaj galowego uniformu. Faktycznie do chwili mego wyjścia zamąż przeleżały w zamknięciu siedemdziesiąt lat. Ostatni członek rodu był kawalerem. Tammy odziedziczył tytuł po swoim stryju.

— Gdzie je trzymano?

— W Banku Angielskim.

Bezpieczne miejsce. Więc przeleżały tam siedemdziesiąt lat?

— Co najmniej. Tammy wydobywszy je dla mnie, kazał zmienić zabawną staroświecką oprawę na nową i zrobić z nich przepaskę na włosy.

— O! Musiałaś wyglądać czarodziejsko!!

— Lepiej wyglądam w kostjumie kąpielowym. W każdym razie muszę przyznać, że efekt był.

Denis potrząsnął głową.

— Nadzwyczajne. Leżały przez tyle lat w absolutnie bezpiecznem miejscu i ledwie je stamtąd zabrano, zostały skradzione. Czy próbowano je już kiedy przedtem skonfiskować?

— Nic o tem nie wiem. Raz tylko ktoś chciał je kupić, wkrótce potem gdy Tammy objął spadek po wuju. Ten ktoś zaproponował mu, aby podał swoją cenę. Naturalnie odprawił go z kwitkiem.

— Kto to był?

— Jubiler z Bondstreet.

— Ktoś go musiał przysłać. Strasznie trudno jest sprzedać naprawdę cenne kamienie.

— Mam nadzieję, że mój baron potknie się na tej trudności i że zastaniemy klejnoty jeszcze w jego posiadaniu. Toby było cudowne.

— No, chyba — zgodził się Moore. — Ale lepiej się nie łudźmy.

Zapadło chwilowe milczenie. Denis zastanawiał się nad propozycją jubilera, który z pewnością nie działał z własnej inicjatywy.

— Czy pamiętasz, jak się nazywał ten jubiler?

— Zdaje mi się, że Laurier.

— Wszak on ma filje w Paryżu. Znam dobrze zarządzającego sklepem. Wartoby z nim pomówić. On na pewno wie o wszystkich wielkich tranzakcjach londyńskich, chociaż wątpię, czy co powie. W każdym razie warto spróbować.

— Czy przypuszczasz, że ta sama osobistość, która proponowała kupno, nasłała potem barona de Grignon?

— Nic nie przypuszczam, tylko uważam, że w tego rodzaju sprawie należy zbadać wszelkie wiadome okoliczności. Jaką drogą dostały się te szmaragdy rodzinie twego męża?

— Przywiózł je z Indyj pierwszy lord Tamorley. Był on jednym z pomocników Clive'a i po kilkoletnim pobycie powrócił razem z innymi, których nie zabił klimat, bogaty jak Krezus, poczem został mianowany parem. Szmaragdy dostał podobno od jakiegoś radży za oddaną mu przysługę. Tak się bogacili nasi wielcy; ograbiali indyjskich władców wzamian za to, że zostawiali ich na tronach.

— Może w tych odległych czasach kryje się źródło naszej zagadki?

— Jeżeli tak, to dlaczego nie starano się odzyskać tych szmaragdów wcześniej?

— To się da wytłumaczyć. Za czasów komunikacji żaglowej podróż do Anglji przedstawiała olbrzymie niedogodności i pewnie żaden Hindus nie miał pojęcia, jak się tam jedzie. A potem cenny łup leżał przez siedemdziesiąt lat w zamknięciu, tak, że pierwsza możliwa okazja zdarzyła się dopiero teraz. Jutro pójdziemy do Lauriera. Ale czas jechać do teatru!

Tego samego wieczora Ninon wyruszyła do Chop du Nègre, gdzie miał czekać Nygugen. Przemyślała jego propozycję bardzo starannie. Instynkt samoobrony, rozwinięty na paryskim bruku, jeżył się w niej na alarm. Widoki, jakie roztoczył przed nią Annamita, były oszałamiające, poprostu niewiarogodne. Pomimo to nic nie szkodziło przespacerować się do Chop du Nègre i dowiedzieć się czegoś więcej. Nie zawadziło również ubrać się jak najlepiej. Ninon włożyła nowy kapelusz, kupiony za połowę ceny od przyjaciółki, która również nabyła go z drugiej ręki; pochodził zaś od słynnej modystki z placu Vendôme. Zważywszy na to wszystko, z punktu widzenia Ninon był wcale tani. W każdym razie wyglądała w nim na wytworną paryżankę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.